

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIA-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690.

Bez maski.

Sezon przedwakacyjny obecnego roku możnaby nazwać sezonem przełomów politycznych, a zwłaszcza zmian gabinetowych. Nie można sobie poprostu dać rady z notowaniem i referowaniem tych ewolucyj: Francja, Niemcy, Belgja, Grecja, Ameryka Południowa — wszędzie przychodzą do głosu nowe rządy i wynurzają się nowi ministrowie.

Nas, Polaków, interesują w tej chwili dwa nowe gabinety: Herriota we Francji i von Papena w Niemczech. Korci nas jednak najbardziej, aby zająć się tym drugim.

„Techniczna” strona powstania gabinetu von Papena jest dla wszystkich jasna. „Demokratyczny”, parlamentarny rząd kanclerza Brüninga, kontynuatora doskonale zamaskowanej polityki Stresemannowskiej (vide: niedawno wydane „Pamiętniki”) został gładko zlikwidowany przez tych, w których ręku odgrywał rolę wygodnych marionetek. Nie pomogło mu zaufanie większości parlamentarnej, ani poparcie flirtujących z nim socjalistów i centrowców niemieckich.

Nadeszła chwila, w której stary feldmarszałek Hindenburg uznał za stosowne skończyć z pseudodemokracją. Postawiono Brüningowi, który swoje „Notverordnungen” i zarządzenia antyhitlerowskie brał na serio, cały szereg warunków nie do przyjęcia. Kanclerz, broniąc swej „linii politycznej”, odmówił i... odszedł.

Na arenie zjawił się von Papen, wierny podwładny marszałka Hindenburga, ten sam von Papen, o którego „dyplomacji” amerykańskiej w czasie wojny opowiada się dzisiaj zupełnie niedwuznacznie historie. Obok niego: minister Reichswehry, słynny generał von Schleicher, faktyczny reżyser całego przełomu, minister wyżywienia i spraw wschodnich, br. von Braun, jeden z uczestników osławionego monarchicznego „puczu Kappa” i inni. Sami rzetelni szlachcice, baronowie kresowi, generałowie, junkry.

Mówi się więc o „gabiniecie junkrów”, mówi się nawet o bliskim objęciu rządu w Niemczech przez b. Kronprinza, któremu sterany wiekiem feldmarszałek gotów jest oddać swoją buławę polityczną w młode ręce.

Gabinet von Papena, na który spozierają od kilku dni szeroko otwarte oczy całej Europy i Ameryki, poczynił już pierwsze kroki. Rozwiązano Reichstag, który już nie może odpowiadać „postulatowi narodu i układowi sił w społeczeństwie” i wydano „deklarację”, orędzie do narodu. Von Papen jest ostrożny i pelen powagi (każdy początkujący gabinet, jest ostrożny); deklaracja jego mówi bardzo pięknie i mocno o odrodzeniu wolności, niezależności, siły gospodarczej Niemiec, o ograniczeniu się przede wszystkim do wielkich zadań polityki wewnętrznej, o zasadniczym zachowaniu dotychczasowych linii polityki zagranicznej, w porozumieniu z innymi narodami.

„Gabinet junkrów”, który z polityki Niemiec zdjął długo noszoną maskę i rzucił hasło bezceremonialnej swobody rządzenia u siebie wedle własnej woli, — postępuje narazie spokojnie i taktownie.

Von Papen podmurówuje nawet swoje pokojowe intencje wobec sąsiadów; wszakże wydobyło na światło dzienne jego interesujące enuncjacje z pogawędki w „Herren-Klubie”, gdzie mówił o „trójprzymierzu gospodarczym” francusko - niemiecko - polskim przeciw „piatiletce” i o potrzebie odsunięcia rewizjonistycznych postulatów wobec Polski na dalszą metę. Najpierw odrodzenie wewnętrzne, a potem „rewindykacje”. Brzmi to wszystko na razie całkiem uspokajająco, tak jak za starych dobrych czasów wytrawnej, cesarskiej dyplomacji.

Zresztą sytuacja rządu von Papena nie jest bynajmniej sielankowa. Centrum niemieckie przeszło do opozycji, socjaliści pogniwiali się o stracone mandaty i ciepłe fotele u Brüninga

i wygrażają nawet „rewolucją”; bolszewicy niemieccy są za słabi, ale zato wielcy bolszewicy w Bolszewji smarują już „gabinet” reakcji junkierskiej na prawo i na lewo, mszcząc się za groźne enuncjacje nowego rządu przeciw komunistom. Wolą już teraz „speców” włoskich i handel z Włochami, w miejsce wyczerpanych Niemiec.

A co na Zachodzie? We Francji doszedł do władzy Herriot i radykali, ale nie będzie to już napewno ten sam Edward Herriot z r. 1924, który odbywał konferencje w Chequers i układał plany współpracy z Niemcami przy pomocy odznaczonego Noblem Stresemanna i Trendelenburga. Polska do gabinetu von Papena nie odnosi się bynajmniej z entuzjazmem. Co zaś powiedziano w Anglii na odejściu nowego ministrowi spraw zagranicznych Niemiec, p. Neurathowi (dotychczasowemu ambasadorowi w Londynie), — o tem dowiedział się już zapewne od niego kanclerz von Papen. Nie można jednak zapominać o

Hittlerowcach. Prawica niemiecka znalazła ich narazie jeszcze za niedojrzałych do bezwzględnej steru skomplikowanymi interesami państwa. Jako półmilionowa gwardja stoją oni narazie za plecami baronów i junkrów. Czekają bliskich, lipcowych wyborów i dalszych zmian, w ścisłym porozumieniu z dostojną obecną „tymczasówką”. Lecz to już należy do tajemnic „polityki wewnętrznej Niemiec”.

Narazie więc: „na Zachodzie nic nowego”. Poza jedną, drobną ale ważną rzeczą: Niemcy zdecydowały się zrzucić maskę, a wszyscy ich partnerzy w wielkiej grze międzynarodowej otworzyli oczy i ujrzeli odsłonięte oblicze nowego gabinetu. Idzie tylko o dwie kwestje: czy zdemaskowanie się nie było zbyt lekkomyślne i czy wszyscy, których to obchodzi, potrafią się odrazu należycie zorientować w sprytnie ucharakteryzowanych rysach zdemaskowanej twarzy?

Z ostatniej chwili.

Nowa narada b. premierów ma się odbyć niebawem w Ciechocinku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 czerwca. W kołach politycznych rozeszła się pogłoska o możliwości zwołania nowej narady b. premierów Rządów pomajowych do Ciechocinka. Wobec wyjazdu P. Prezydenta, pogłoski tej nie udało się w miarodajnych kołach zamkowych

sprawdzić, a sfery rządowe wiadomości tej narazie nie potwierdziły. Inicjatywa w sprawie zebrań b. premierów wychodzi od P. Prezydenta a nie od Rządu. Zapewne w najbliższych dniach wyjaśni się, czy pogłoski te są prawdziwe.

Utworzenie rządu w Prusach napotyka na wielkie trudności.

Berlin, 7 czerwca. (PAT). Premier pruski Braun złożył wczoraj swój urząd, powierzając kierownictwo rządowi ministrowi opieki społecznej Hirtseferowi. Trudności, na jakie napotyka utworzenie nowego rządu w Prusach, spowodowały interwencję kanclerza Rzeszy von Papena, który odbył konferencje z przedstawicielami poszczególnych frakcyj parlamentarnych.

Wczoraj wieczorem kanclerz von Papen przyjął w tej sprawie przewodcę partii niemiecko - narodowej Hugenberg. W dalszym ciągu projektowane są rozmowy z przewodcami socjalistów oraz frakcji centrowej. Do interwencji skłonić miały von Papena między innymi trudności finansowe rządu pruskiego.

Minister Neurath oświadcza że polityka zagr. Niemiec nieulegnie zmianie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 czerwca. Z Londynu donoszą: W rozmowie z przedstawicielem „Timesa” bawiący w Londynie minister Neurath oświadczył, że rząd obecny został desygnowany przez Hindenburga, jako rząd ludzi z doświadczeniem administracyjnym, którzy byłby zdolni do kierowania kra-

jem w specjalnie trudnym okresie. O przywróceniu monarchji niema mowy, a ustąpienie przez Hindenburga b. kronprinzowi fotelu prezydenta jest czystym wymysłem. Neurath podkreślił, że zagraniczna polityka Niemiec nie ulegnie zmianie.

Wykrycie spisku komunistycznego w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 7 czerwca. (PAT). Władze policyjne oświadczyły, że wykryły spisek komunistyczny, mający na celu wykorzystanie obecności w stolicy kilku tysięcy inwalidów dla utworzenia większej siły komunistycznej, której zadaniem byłoby zwalczanie policji w czasie manifestacji wete-

ranów wojennych, zapowiedzianej na dziś wieczór. Komuniści pragną utrudnić sytuację inwalidom za to, że odmówili oni używania innych sztandarów, niż sztandary amerykańskie i nie dopuścili do wywieszenia sztandarów komunistycznych.

Nowi dziekani Uniwersytetu lwowskiego.

W ostatnich dniach dokonano wyboru nowych dziekanów poszczególnych fakultetów Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Na Wydziale teologicznym wybrany został ponownie ks. dr. Piotr Stach, profesor nauk biblijnych Nowego Zakonu;

na Wydziale prawnym — prof. dr. Zbigniew Pazdro, profesor nauk administracyjnych i polskiego prawa administracyjnego;

na Wydziale lekarskim — prof. dr. Wł. Koskowski, profesor farmakologii doświadczalnej;

na Wydziale humanistycznym — prof. dr. Jerzy Kowalski, profesor filologii klasycznej;

na Wydziale matematyczno - przyrodniczym — prof. dr. Stan. Różiewicz, profesor matematyki.

Pogrzeb ambasadora Dżewad-Beja.

Stambuł, 7 czerwca. (PAT.) W miejscowości Beygoglu odbył się wczoraj uroczysty pogrzeb Dżewad-Beja, ambasadora tureckiego w Warszawie, z udziałem przedstawicieli władz i korpusu dyplomatycznego. Polski charge d'affaires Gawroński złożył na trumnie wieniec.

Po rewolucji w Chili.

Santiago de Chile, 7 czerwca. (PAT.) W całym kraju panuje spokój. Junta dokonała zmian na stanowiskach wyższych funkcjonariuszy oraz oficerów. B. prezydent Montero schronił się w ambasadzie argentyńskiej. Junta zażądała wydania go, na co ambasada zgodziła się pod warunkiem poszanowania jego osoby. Rada ministrów zaprzecza wiadomościom o rozwiązaniu kongregacji. Generał Puga zrzekł się teki ministra spraw wewnętrznych, pozostając nadal członkiem junty.

Nowy gabinet w Rumunii.

Bukareszt, 6 czerwca. (PAT). Vaide Voevode utworzył nowy gabinet.

Bukareszt, 6 czerwca. (PAT). Nowy rząd ukonstytuował się w składzie następującym: prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych — Vaide Voevode, finanse — Manonescu, obrona narodowa — generał Stefanescu, sprawiedliwość — Potarca, przemysł i handel — Lugocianu. Wszystkie te teki zostały obsadzone przez członków partii narodowo-chłopskiej. Inne teki będą obsadzone po zakończeniu rokowań między Voevode a Bratianu.

Bukareszt, 6 czerwca. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o składzie rządu rumuńskiego donoszą: Mianowany został Hatzegano podsekretarzem stanu Transylwanii oraz Halipa dla Besarabji. Tymczasowym kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych Mironescu, kierownikiem ministerstwa pracy — Vaida, kierownikiem ministerstwa rolnictwa — Potarca, kierownikiem ministerstwa oświaty — Lugocianu, pozatem mianowano podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych — Tilea, zaś podsekretarzem stanu dla spraw mniejszości w prezydium Rady ministrów pozostał Brandsch. Nowi członkowie rządu złożyli już przysięgę.

Papen jedzie do Lozanny.

Berlin, 6 czerwca. (PAT). „Voss. Ztg.“ donosi, że b. prezyd. Banku Rzeszy dr. Schacht nie wejdzie w skład delegacji niemieckiej na konferencję lozańską. Na czele delegacji stanie kanclerz v. Papen. Członkami jej będą: Min. spr. zagr. v. Neurath, min. finansów hr. Schwerin-Krosig i min. gospodarki Warmbold.

Berlin, 6 czerwca. (PAT). Prezyd. Hindenburg zamianował ministrem pracy w nowym gabinecie v. Papena, prezesa urzędu ubezpieczeń od bezrobocia dr. Schaeffera.

Nowe władze Kłajpedy.

Ryga, 6 czerwca. (PAT). Z Kłajpedy donoszą, że gubernator Gilis zatwierdził skład nowego dyrektoriatu następujący: prezydent Schreiber, członkowie: Walgan i Zugan. Pierwszy z nich jest członkiem partii ludowej, drugi niemieckiej partii gospodarczej. Wiadomość o utworzeniu dyrektoriatu w powyższym składzie wywołała duże zadowolenie wśród ludności Kłajpedy.

Zniżki kolejowe dla młodzieży.

Warszawa, 6 czerwca. (PAT). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego komunikuje, że Ministerstwo Komunikacji wprowadziło na okres od 1 czerwca do 31-go sierpnia br. 75% zniżki normalnej opłaty taryfowej dla zbiorowych wycieczek szkolnych, zamiast obowiązującej dotychczas 50%-owej zniżki.

Rozprawa Woronieckiej.

Warszawa, 6 czerwca. (PAT). Dziś o godz. 10 rano przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Zofji Korybut Woronieckiej, zabójczyni przemysłowca Boya. Rozprawie przewodniczy prezes Duda, oskarża prokurator Siewierski, broni adwokat Sobotkowski. Powództwo cywilne w imieniu Eugenji Boyowej, działającej w interesie dwóch małych córeczek Boya wnoszą adwokaci Gutman i Sylberblat. Domagają się oni zasądzenia na rzecz dzieci, do czasu osiągnięcia pełnoletności alimentów w wysokości 200 zł. miesięcznie. Sąd po krótkiej naradzie postanowił wysłuchać aktu oskarżenia przy drzwiach zamkniętych, i zarządził tajną rozprawę na czas zeznań oskarżonej Woronieckiej oraz kilku świadków.

Anglja zmienia stanowisko wobec Irlandji.

Londyn, 6 czerwca. (PAT). Ogłoszona dziś w Izbie Gmin decyzja gabinetu brytyjskiego delegowania ministra dominjów Thomasa i ministra wojny lorda Heilshama do Dublinu na pertraktacje z de Valerą, wywołała w Londynie wielkie poruszenie. Rząd brytyjski, jak mogło się wydawać z rozmaitych oświadczeń Thomasa, zdawał się zajmować stanowisko nieprzejednane co do tego, że uchylanie przez de Valerę przysięgi na wierność królowi stanowi złamanie traktatu brytyjsko-irlandzkiego. W Londynie ludzono się, że senat irlandzki odrzuci

projekt de Valery, uchwalony już przez Sejm. Gdy jednak senat irlandzki przyjął w drugim czytaniu projekt de Valery, gdy stało się jasnym, że projekt przejdzie również w trzecim czytaniu i stanie się prawem obowiązującym, w gabinecie brytyjskim zaczęto zastanawiać się nad zmianą nieprzejednanego stanowiska. Nie bez znaczenia są audjencje, udzielone przez króla zarówno min. Thomasowi, jak i min. Hailshamowi. Przypuszczalnie gabinet zapewnił sobie zgodę korony na pewne koncesje wobec de Valery.

Nowy gabinet francuski.



Na zdjęciu naszym widzimy członków nowego gabinetu francuskiego, licząc od strony lewej w górę do prawej w dół: Premier i minister Spraw Zagranicznych Edward Herriot, minister Spraw Wewnętrznych Chautemps, minister Wojny Paul Boncour, minister Lotnictwa Painlevé, minister Marynarki Leygues, minister Sprawiedliwości Renauld, minister Pracy Marchandeau i minister Oświaty Steeg.

Demokratyczny program poprawy sytuacji w Ameryce.

Paryż, 6 czerwca. (PAT). Przewódca partii demokratycznej, a zarazem przyszły kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Smith oświadczył przedstawicielowi „Paris - Soir“, że stronnictwo jego, z chwilą, gdy dojdzie do władzy, zaproponuje 20-letnie moratorium dla długów zagranicznych oraz anulowanie dłużnikom zagranicznym 25% wartości zakupionych w Stanach Zjedn. towarów. Wreszcie uważa, że lepiej jest zastosować taką metodę, aniżeli poprzestać na wzajemnym obwinianiu się za niemożliwość płacenia. W kwestji prohibicji Smith wypowiada się za polityką realistyczną. Właściciele tracą miliony dolarów, nie mogąc sprzedać zboża na wyrób alkoholu. Robotnicy, zatrudnieni w tej gałęzi przemysłu są obecnie bez

pracy. Są to miljarady dolarów, które mogłyby wpłynąć do kas państwowych. Zadaniem demokratów, z chwilą ich dojścia do władzy, będzie zmiana tej sytuacji, która dla Stanów Zjednoczonych jest pod każdym względem prawdziwą raną. Do zwalczania kryzysu gospodarczego i finansowego, jaki obecnie Stany Zjedn. przeżywają, Smith widzi dwójaki sposób: Przedewszystkiem współpracę wszystkich państw w polityce międzynarodowej, zmierzającej do przywrócenia zaufania, oraz emisję obligacji, celem sfinansowania robót publicznych, co miałyby, według Smitha, podwójne rezultaty: zatrudnienie robotników, oraz uruchomienie pieniędzy stezuryzowanych.

Chile realizuje socjalizm państwowy.

Londyn, 6 czerwca. (PAT). Decyzja nowego rządu chilijskiego znacjonalizowania wielkiego koncernu saletry chilijskiej „Cosach“, uderzyła dotkliwie w kapitał brytyjski, poważnie w tym koncernie zaangażowany. Szef nowego rządu chilijskiego, Davilla, oświadczył co prawda dzisiaj, że rząd nie hołduje poglądom sowieckim i nie ma zamiaru nacjonalizować prywatnej własności, oraz, że kontrakty pożycz-

kowe będą dotrzymane, lecz przyznał zarazem, że rząd zdecydowany jest wejść na drogę socjalizmu państwowego celem uratowania kraju od bankructwa, i że przedewszystkiem przystąpi do nacjonalizacji przemysłu saletrzanego. Z powodu wypadków chilijskich, oraz ostatnich posunięć rządu, na giełdzie londyńskiej zapanowała panika.

„Lady Lindy“ — Amelja Earhart w Paryżu.

Paryż, 7 czerwca. (PAT.) Amerykańska pilotka Amelja Earhart przyjmowana jest w Paryżu owacyjnie zarówno przez czynniki oficjalne, jak i szerokie masy publiczności. W ra-

tuszu odbyło się przyjęcie, na którym obecni byli prócz władz municypalnych Paryża również członkowie ambasady Stanów Zjednoczonych oraz wybitni lotnicy francuscy.

Dla uczczenia pilotki odbyło się również przyjęcie w ambasadzie Stanów Zjednoczonych. Pod koniec bankietu minister Painlevé wręczył lotniczce Krzyż Legji Honorowej, przypominając, że przed kilku laty udekorował takim Krzyżem Lindbergha i czuje się szczęśliwy, mogąc znowu dekorować „sobowtóra“ zwycięzcy Atlantyku.

Wczoraj Amelja Earhart wzięła udział w międzynarodowym meeningu lotniczym w St. Germain. Amerykanka przybyła na uroczystość o godzinie 15-ej na pokładzie samolotu, pilotowanego przez hr. Siboura. Zgromadzeni zgotowali lotniczce gorącą owację. Amerykanka musiała zająć miejsce w aucie i zwiedzić całe lotnisko. We wtorek lotniczka wyjeżdża do Rzymu, gdzie zabawi prawdopodobnie dwa dni, poczem uda się do Brukseli, a być może i do Berlina.

Przygody Polaka na „Georges Philippar“.

Marsylja, 6 czerwca. (PAT). Do Marsylii przybyła ostatnia partja rozbitków, uratowanych z katastrofy okrętu „Georges Philippar“. Wśród rozbitków znajdował się jeden obywatel polski, niejaki Mieczysław Olewski. Jechał on na okręcie jako więzień, aresztowany za jazdę na parowcu bez biletu. Po przybyciu do Francji, miał być przekazany władzom sądowym. Jednakże podczas katastrofy Olewski odznaczył się taką odwagą i brawurą przy ratowaniu z płomieni kobiet i dzieci, że po przybyciu do Marsylii dzięki świadectwu uratowanych przez niego pasażerów, został on przez prokuratora uwolniony od jakiegokolwiek odpowiedzialności karnej. W najbliższych dniach będzie on repatrijowany z wolnej stopy do Polski.

Posel Bilciurescu żegna się z Polską.

Warszawa, 7 czerwca. (PAT.) Ustępujący ze stanowiska ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Rumunji p. Bilciurescu złożył w dniu wczorajszym wraz z małżonką wizytę w Belwederze Panu Marszałkowi Piłsudskiemu i p. Aleksandrze Piłsudskiej.

Smierć w płomieniach biskupa Chile.

Buenos Aires, 6 czerwca. (PAT). Na podstawie wiadomości, otrzymanych z „Santiago de Chile“, prasa miejscowa ogłasza, że w czasie pożaru pałacu biskupiego w Valdivia w republice Chile zginął w płomieniach ks. biskup August Kinkle, który położył wielkie zasługi dla Kościoła w owym kraju. Zmarły tragiczną śmiercią biskup August Kinkle był z pochodzenia Jugosłowianinem.

Smierć działacza polskiego na emigracji.

Chicago, 6 czerwca. (PAT). Zmarł tutaj Jan Sienkiewicz, zarządca pism związkowych, b. wybitny członek kongresu, naczelnik Związku Młodzieży Polskiej, prezes Ekspozytury krzyża legionowego, wybitny działacz na emigracji.

Zjazd starostów we Lwowie.

W dniu wczorajszym obradowała pod przewodnictwem wojewody lwowskiego dr. Rożnieckiego Zjazd starostów powiatowych Województwa lwowskiego. Przedmiotem obrad, poza sprawami, pozostającymi w związku z obecną sytuacją polityczną i ekonomiczną, była szeroko traktowana sprawa pomocy finansowo-rolnej za pośrednictwem delegatur powiatowych dla niesienia pomocy małorolnej własności, a dalej niektóre sprawy samorządowe, oraz sprawy, związane z ruchem ludności.

Dar szaleńca dla ambasadora.

Berlin, 6 czerwca. (PAT). Portjerowi ambasady francuskiej w Berlinie wręczył dziś nieznaną osobnik list wraz z paczką, owiniętą w niebieski papier i zaadresowany na ręce ambasadora Francji Francois Ponceta. Gdy sekretarz osobisty ambasadora przystąpił do rozwijania pakietu, okazało się, że zawiera on 2 odcięte ręce kobiece. Na jednym z palców znajdowała się podwójna obrączka wdowa. Wypadek ten wywołał w ambasadzie niezwykle przykre wrażenie. Natychmiast zawiadomiono o wszystkim policję kryminalną, która przysłała do ambasady kilku urzędników celem przejęcia krwawego pakunku. Według przypuszczeń, oddawcą paczki był 25-letni rolnik Ludwik Schoeff z Lubeki, który przed kilku dniami zamordował swą 60-letnią matkę, odcinając jej przytem ręce. Podejrzewają, że Schoeff jest umysłowo chory. W liście, dołączonym do przesyłki, było jego nazwisko.

Obchód Spółdzielczy.

W dniu wczorajszym 5 bm. odbył się we Lwowie obchód spółdzielczy Z. Z. Z. połączony z poświęceniem nowozałożonej spółdzielni krawieckiej „Spójnia” przy ul. Kopernika 15. Poświęcenia lokalu dokonał ks. dr. Bombas, poczem przemawiali w imieniu robotników p. Andreasik, im. Robotniczego Instytutu Kult. i Oświat. im. Żeromskiego doc. dr. Kazimierz Zakrzewski, oraz imieniem Rady okręgowej Z. Z. Z. referent ekonomiczny inż. Zenon Łyszyk. Życzenia nowej placówce składali imieniem p. wojewody nacz. Wydz. Kwaśniewski, im. miasta wiceprezydent Irzyk, oraz im. Izby Rzemieślniczej Pammer. W uroczystości wzięli udział licznie goście, delegaci władz i związków oraz tłumy robotnicze.

MORZE — TO DROGA POLSKI W ŚWIAT!

Stanisław Moniuszko i Henryk Jarecki.

W bibliotece mojej honorowe miejsce zajmuje olbrzymi tom nutowy, pięknie w skórę oprawny, o złożonych brzegach, zaopatrzony w zamek. — dar Stanisława Moniuszki dla mego Ojca, Henryka. Wewnątrz, na pierwszej stronie książki, następujące słowa, ręką Mistrza i pięknym, nieco drobnym Jego pismem skreślone: „Najmilszemu i najlepszemu uczniowi mojemu, Henrykowi Jareckiemu, na szkice jego pięknych myśli, poświęca Stanisław Moniuszko. Warszawa 1868. m. Marzec. 20 d.” Zamkiem kazał Moniuszko zaopatrzyć tę księgę, by odtąd Ojciec mój, zawsze broniący zazdrośnie dostępu do własnej twórczości, mógł, niekrępowany i bez obawy przed obcym spojrzeniem, spisywać w niej swoje utwory. Dalej następują w księdze drobniejsze kompozycje mego Ojca, które rozpoczynają poważne, w duchu jeszcze klasycznym ułożone Trio, na fortepian, skrzypce i wiolonczelę (z dopiskiem: „wykonane po raz pierwszy na koncercie dyrektora Moniuszki, w roku 1869, w połowie stycznia”), a kończą „Nastroje wojenne” pięć utworów fortepianowych (Niepewność. — Pieśń starej piastunki. — Jak to na wojenne ładnie, kiedy ułan z konia spadnie. — Przykazanie piąte. — Oko za oko, ząb za ząb), ułożonych w roku 1915 i dedykowanych przez mego Ojca hr. Delagji Skarbek „jako hołd za niestrudzoną opiekę nad rannymi”. Tak więc całą pomniejszą twórczość muzyczną mego Ojca od r. 1869 do 1915, (poza wielkie mi kompozycjami i operami, których wielotomowe rękopisy zostały ofiarowane w maju b. r., imieniem rodziny,

Pierwszy polski samolot pasażerski w Rydze.

Ryga, 6 czerwca. (PAT). Wczoraj odbyło się tu doroczne święto lotewskiego lotnictwa wojskowego. W święcie tem wzięli również udział przedstawiciele „Lotu”, bawiący w Rydze. Polski samolot pasażerski odbył kilka



Przed kilku dniami przybył do Rygi pierwszy polski samolot pasażerski, który rozpoczął regularną służbę lotniczą na linii Warszawa-Ryga.

Delegacja polska na konferencję w Lozannie.

Warszawa, 6 czerwca. (PAT). P. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski mianowany został pierwszym delegatem Rządu polskiego na konferencję reparacyjną w Lozannie, mającą się rozpocząć w dniu 16 bm. Drugim delegatem mianowany został min. dr. Mrozowski. Ponadto w skład delegacji

wejdą: radca ambasady R. P. w Paryżu, min. Mühlstein, szef gabinetu Min. Spr. Zagr. Szumłakowski, naczelnik Wydziału zachodniego M. S. Z. Lipski, oraz zastępca dyr. departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu dr. Jerzy Nowak.

Painleve wypowiada się przed dziennikarzem frankfurckim na temat kwestji reparacyjnej.

Berlin, 6 czerwca. (PAT). Francuski minister lotnictwa i prezes Rady

Obrony Narodowej Painlevé udzielił przedstawicielowi „Frankfurter Gene-

ral - Anzeiger” wywiadu na temat kwestji reparacyjnej. Francja — oświadczył Painlevé — ma prawo domagać się od Niemiec spłat reparacyjnych, Niemcy jednakże obecnie nie mogą płacić. Dalsze istnienie tych rozszczeń zatruwa wzajemne stosunki niemiecko - francuskie, wobec czego koniecznym jest oczyszczenie atmosfery między obu narodami. Gdyby Francja bez zastrzeżeń zrezygnowała raz na zawsze ze spłaty, jest możliwym a nawet prawdopodobnem, że Niemcy, rozporządzając lepszym aparatem technicznym, uwolniwszy się od wszelkich ciężarów wystąpią do walki konkurencyjnej w dziedzinie gospodarczej, która dla obecnych ich wierzyteli stanowiłaby poważne niebezpieczeństwo. O ile ma już dojść do zrzeczenia się przez wierzyteli swych rozszczeń reparacyjnych, to należy stworzyć ochronę przeciwko możliwości konkurencji tego rodzaju. Wychodząc z założenia, że stan komunikacji w danym kraju stanowi najlepszy wykładnik jego rozwoju gospodarczego, Painlevé projektuje umiędzynarodowienie niemieckich środków komunikacyjnych kolei i żeglugi handlowej. Wciągnięcie komunikacji niemieckiej w orbitę systemu międzynarodowego umożliwi regulowanie stosunków w zakresie gospodarki społecznej Niemiec i jednocześnie słabszych od nich jednostek gospodarczych. Jako wzór Painlevé przytacza organizację kolei francuskich. Na pytanie korespondenta, czy możliwym jest, aby Francja rzekła się zarówno warunkowych, jak i bezwarunkowych rat, Painlevé oświadczył: Tak, to jest możliwym pod dwoma warunkami: 1) o ile Ameryka zgodzi się na skreślenie długów, 2) jeśli stworzy się jakiś wyrównawczy system rozrachunkowy, zabezpieczający wierzyteli przeciwko zbyt niemu rozwojowi gospodarki niemieckiej.

Bill finansowy uchwalony.

Waszyngton, 7 czerwca. (PAT.) Senat przyjął ustawę finansową, uchwaloną już przez Izbę, a dotyczącą kwoty 1119 milionów dolarów nowych dochodów budżetowych.

stęp stwierdzający przywiązanie Moniuszki do Wilna:

„Szczególnie lubił rozpowiadać nam o Wilnie, za którym zawsze tęsknił”.

Oto znów ustęp, charakteryzujący stosunek Moniuszki do Szopena.

„Na dziełach Chopina, darowanych memu bratu (był to Aleksander Jarecki, ceniony pianista i kompozytor, zmarły w Warszawie) umieścił Moniuszko napis: „Panu Aleksandrowi ofiaruję na pamiątkę, z życzeniem ażeby w życiu doznał tylu szczęśliwych chwil, ile nam ich daje Chopin swojemi dziełami”.

A oto znów wspomnienie rozmów z żoną Moniuszki:

„Opowiadała mi pani Moniuszkowa, że, pragnąc raz męża w smutku pocieszyć, zaczęła mu opowiadać o domu swojego dziadka i o życiu, jakie im tam płynęło. Moniuszko słuchał w milczeniu, nie przerywając ani słowem tego opowiadania. Był właśnie zajęty tworzeniem swojej opery „Hrabina”. W parę dni później poprosił żonę do fortepianu i rzekł do niej: „Słuchaj! Tak sobie wyobrażam dom i życie twojego dziadka!” i zaczął grać słynny polonez z aktu trzeciego. — Opowiadała mi też pani Moniuszkowa, że w uwerturze pt. „Bajka”, mąż jej miał intencję przedstawić, szczególnie w drugiej połowie, walki nieszczęśliwego narodu o niepodległość”.

W innej znów księdze, pozostałej po moim Ojcu p. t. „Spis moich kompozycji i czynności artystycznych od roku 1863”, znajdujemy również parę szczegółów, odnoszących się do Moniuszki. Oto, pod rokiem 1867, zanotowany jest na tej liście: „Polonez na wiolonczelę z fortepianem”, a do tego dodany następujący dopisek: „Napisany na imieniny Szanownego Dyrektora Moniuszki, dnia 8-go maja i wykonany przez pannę Jadwigę i Bolesława Mo-

nuszków, w pomieszkaniu Dyrektora”.

A pod rokiem 1869 znajdujemy znów: „Hymn do Boga, na wiolonczelę z towarzyszeniem organów”. Obok dopisek: „Wykonany po raz pierwszy dnia 8 maja, jako w dniu imienin Szanownego Dyrektora Moniuszki, przez Bolesława, syna Dyrektora”.

Wreszcie pod rokiem 1872 następująca notatka: „Przyznano mi, w dniu 18 lutego, dwie pierwsze nagrody Towarzystwa Muzycznego warszawskiego. Za sonatę na wiolonczelę z fortepianem Rs. 150; i za psalm do słów Kochanowskiego na głosy mieszane Rs. 50. Sędziami konkursu byli: Liszt, Reinecke, Moniuszko, Münchheimer i Zarzycki”.

W dniu 28 stycznia 1872, opuścił Henryk Jarecki na zawsze swoje miasto rodzinne Warszawę, w której stosunki artystyczne, po upadku powstania styczniowego i po klęsce Francji pod Sedanem, zmieniały się coraz bardziej na niekorzyść swobodnego i szlachetnego rozwoju polskości. Na tej dacie kończą się zatem bezpośrednie, a tak serdeczne stosunki mego Ojca z Moniuszką. I tylko w liście przyjaciela mego Ojca, Szobera, z dnia 15 lutego 1872, znajdujemy jeszcze wzmiankę następującą, która dowodzi, że Moniuszko interesował się i osami swego „najlepszego ucznia”: „Pan Moniuszko, który sam ze mną zaczął mówić o Twoim wyjeździe, niezupełnie jest zadowolony z Twojego pośpiechu”.

Ta nawet, na pozór mało znacząca wzmianka, jakże dobrze charakteryzuje naturę Moniuszki, tego Litwina, zawsze spokojnego, zawsze cierpliwego, przeciwnego wszystkiemu co nagłe i nierozważne, a skłonnego do tego, by trwać na swoim miejscu i wytrwać, w warunkach nawet najgorszych.

Kazimierz Jarecki.

Exposé budżetowe prezyd. Drojanowskiego.

Rzut oka na całość gospodarki miasta Lwowa.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej prezydent miasta p. Drojanowski wygłosił wyczerpujące exposé na temat budżetowej gospodarki Lwowa. Przemówienie to ze względu na jego ważność dla zaznajomienia się z całokształtem gospodarki komunalnej w naszym mieście podajemy w całości.

P. prezydent przemówił w te słowa:

Proszę Państwa! Na całej konstrukcji budżetu jak i jego wysokości zaciążył niewątpliwie powszechny kryzys gospodarczy i zmniejszona aktywność społeczna. Praca nad budżetem była raczej czynnością mechaniczną i szła po linii konieczności utrzymania równowagi budżetowej.

Mimo znacznych uproszczeń, budżet nasz pod względem układu i jasności przedstawia jeszcze sporo wad; zbyt duża mnogość pozycji komplikuje przejrzystość budżetu, a brak objaśnień szczegółowych nastrocza niejednokrotnie wątpliwości, które usunięte być mogą tylko przez wyjaśnienie ustne.

I byłoby to małym nieszczęściem, gdyby nie jego wadliwości organiczne, a zatem i gospodarki całej wynikające z nadmiernej rozbudowy niektórych działów budżetu i niedorozwoju innych.

Mam tu na myśli przede wszystkim budżet wydatków.

Nie jest to żadna rewelacja, ani odkrycie rzeczy nieznannej. Owszem, stwierdzam, że wszystkie te niedomagania znane są świetnej Radzie. — Chodziłoby tylko o to, by na przyszłość konsekwentnie działać w kierunku usunięcia tych niedomagań.

Usprawnienie administracji.

Zacznę od sprawy najistotniejszej. Już rezolucja piąta T. Rady miejskiej uchwalona przy sposobności obrad nad budżetem minionego okresu, bardzo wyraźnie określa stan rzeczy. Rezolucja ta brzmi: „Wzywa się Zarząd miasta, by do 3-ch miesięcy przedłożył sekcji V. i II. plan usprawnienia administracji miejskiej na zasadzie powiększenia wydajności pracy i redukcji ilości funkcjonariuszy Gminy m. Lwowa“.

Nie trudno się dopatrzeć w tej rezolucji zadań zmierzających do obniżenia wydatków administracyjnych. I słusznie proszę Panów; jest to niewątpliwie jedno z najpoważniejszych zagadnień, które należy rozwikłać w najbliższym czasie. Koszty administracyjne nasze są niezwykle wysokie — i na dłuższą metę miasto tego nie wytrzyma. By nie być gołosłownym podam Państwu kilka cyfr. Biorę tu oczywiście Poznań, jako dobrze mi znany teren, którego ludność mniejsza jest niż ludność Lwowa o kilkadziesiąt tysięcy. — Pozycja wydatków personalnych z Działu I. (administracja ogólna) włącznie ze świadczeniami społecznymi, remuneracjami etc. wynosi niecałe 1½ miliona, podczas gdy ta sama pozycja u nas wynosi 3.375.000 zł. i to już po uwzględnieniu ostatniej obniżki płac.

Wydatki personalne Poznania wynoszą zatem 42% tego, co u nas wydatki administracyjne w stosunku do całości budżetu zwyczajnego 13%, gdy we Lwowie 30%.

Nie dziw więc, że trudno nam udotować odpowiednio dział oświaty, opieki społecznej, dróg i placów publicznych.

Gdyby nie ofiarność obywatelska Rady, która przez wprowadzenie podatku inwestycyjnego rehabilituje miasto w dziale budowy dróg, stalibyśmy na szarym końcu nawet wśród miast o ludności 5 — 8 krotnie niższej.

Nawiasem dodaję, że Poznań w budżecie zwyczajnym preliminuje na drogi 13 razy tyle co Lwów (2.607.000) — 207.000.

Dla tej między innymi przyczyn świadczenia nasze na oświatę, kulturę, sztukę, bezpieczeństwo publiczne etc. stoją poniżej minimalnej granicy naszych obowiązków.

Rentowność przedsiębiorstw.

Ale nie tylko te względy są istotne dla wadliwej konstrukcji budżetu pod względem merytorycznym. Lwów osiąga w stosunku do miast Krakowa i Poznania znacznie mniejsze dochody z majątku komunalnego i przedsiębiorstw komunalnych — mimo, iż pod względem wartości majątku nieruchomego znacznie tamte miasta przewyższa, a pod względem wartości przedsiębiorstw i urządzeń tamtym miastom nie ustępuje.

Przyczyny tego leżą niezawodnie w wadliwej eksploatacji majątku i niedość sprawnej (taniej — ekonomicznej) administracji przedsiębiorstw. Z przyjemnością prawdziwą oczywiście eliminuję z pod tej kwalifikacji miejski Zakład wodociągowy.

Z ustalenia tego stanu faktycznego wynikają pewne konsekwencje, które pomimo dużych trudności, nietylko natury rzeczowej, ile formalnej, muszą być w niedalekiej już przyszłości przedsięwzięte.

Sprawy osobowe i organizacyjne i to tak działu administracji urzędu jak i przedsiębiorstw wysuwają się na czoło naszych najbliższych zadań.

Jestem też pewien, że Rada miejska rozumiejąc dobrze doniosłość rezultatów akcji i zgodnie zresztą z uchwalonemi dawniej rezolucjami podejmie w najbliższym czasie odpowiednie uchwały na podstawie złożonych przez Zarząd miasta, a będących prawie na ukończeniu wniosków.

Obciążenie podatkowe.

Czyniąc dalsze porównania wypadnie mi stwierdzić, że utyskiwania na specjalnie silne obciążenie ludności podatkami gminnymi — nie jest całkowicie usprawiedliwione, bowiem Poznań w budżecie zwyczajnym w stosunku do tego samego budżetu lwowskiego wykazuje sumę globalną obciążeń tak w udziale gminy w podatkach państwowych jak w dodatkach gminnych i podatkach samoistnych o 600.000 zł. więcej, mimo jednak znacznej różnicy ludnościowej. Obciążenie zatem na głowę w Poznaniu będzie dużo wyższe niż we Lwowie. Nawet Kraków którego globalne obciążenie w tych 3-ch działach budżetu dochodowego wynosi 10 milionów złotych, wykazuje silniejsze obciążenie na głowę. Nie chcę bynajmniej przez to powiedzieć, że opłaty te we Lwowie nie są wysokie. Owszem, świadczą o tem trudności, na jakie napotyka Zarząd miasta przy realizacji dochodów z podatków i opłat. Licząc się z temi trudnościami i mając szczerzy zamiar dopełnienia choćby tych obowiązków, które Zarząd miasta preliminował w swoim przedłożeniu, utrzymując równowagę budżetu — sięgnąć trzeba będzie do niezwykle wysokich zaległości czynnych. W niedługim czasie i w analogii do norm ustalających ulgi przy spłacie starych zaległości — podatków państwowych wystąpimy z odpowiednim projektem ulg. Projekt ten musi być oczywiście tak skonstruowany, by mógł wpłynąć na silniejsze uaktywnienie środków, by jednocześnie nie był premją dla opornych płatników.

Zasadą naczelną w projekcie tym będzie, że ulgi te mogą mieć zastosowanie tylko i wyłącznie w stosunku do lojalnych płatników danin komunalnych, wywiązujących się bez reszty ze swych bieżących obowiązków podatkowych. Oczywiście sprawa ta musi być nawiązana do (niezbadaanej jeszcze przezemnie kwestji, a wymagającej specjalnego obrachunku i specjalnej analizy) — wyników ostatniego roku budżetowego i wyników takich z lat ubiegłych. Dotąd bowiem sprawa tak wyglądała, jakgdyby niedobory czy nadwyżki były tylko problemem rachunkowym bez jakiegokolwiek skutku dla całości gospodarki miejskiej. Jest to sprawa niezwykłej wagi, dotąd wszakże leżąca odłogiem.

By ułatwić obywatelom spełnienie obowiązku świadczeń, należy pomyśleć o takim zrekonstruowaniu aparatu wymiarowego, bierczego i egzekucyjnego, któryby ułatwił dostęp zainteresowanych do odpowiednich organów podatkowych. Prace w tym kierunku są na ukończeniu i w tej chwili tylko kwestja lokalowa, która w najbliższej przyszłości musi być rozwiązana pomyślnie, odsuwa tę ważną sprawę na tydzień. Nawiasem dodaję, że reorganizacja ta dając niezaprzeczone korzyści obywatelom, przyczyni się także do znacznego obniżenia kosztów administracyjnych tego działu służby publicznej.

Deficyt budżetowy maleje.

Rok ubiegły charakterystyczny ciężkimi przeżyciami w gospodarstwie światowym — po dużych wysiłkach udało nam się zamknąć stosunkowo szczęśliwie, bo niedoborem wynoszącym zaledwie 200.901.01 zł.

Jest to pocieszające o tyle, że niedobór budżetowy za rok 1929/30 i za rok 1930/31 był znacznie większy. Nie znaczy to, by preliminowane w ubiegłym roku dochody się usprawiedliwiły. Odwrotnie, dochody zawiodły nas o 4 i pół miliona.

Ostrożność zatem w preliminowaniu dochodów, którą Magistratowi na pochwałę niektórzy członkowie Rady przyznają, nie wydaje mi się opinią zasłużoną. Osobiście stwierdzić muszę, że poniżej w dochodach nie poszliśmy tylko dlatego, bośmy pójść nie mogli ze względu na niezwykłą wprost sztywność budżetu dochodowego, którego prawie 60% zjadają wydatki administracyjne i spłata długów. Obowiązkiem tedy moim jest prosić Panów o możliwie ostrożne traktowanie strony dochodowej budżetu, obowiązkiem moim jest także oświadczyć tu, że te wydatki, które nie wynikają z ustawowego lub umownego obowiązku realizować będą tylko w granicach usprawiedliwiających się dochodów — i tylko w drugiej połowie roku budżetowego, w którym to czasie dopiero zdobędziemy właściwe kryteria do należytej oceny stosunków.

Kompresja wydatków.

Restrykcje budżetowe w preliminarzu na rok bieżący poczyniliśmy z ciężkim sercem, zniewoleni koniecznościami wynikającymi już nietylko ze znanych Panom zarządzeń władz naczelnich Państwa, ale jeszcze lepiej znanej sytuacji gospodarczej. Restrykcje te były często mechaniczne i dochodziły do 40% sum budżetowych roku ubiegłego w tych pozycjach, które — rzecz prosta — wydawały się nam najbardziej elastyczne.

Przez to mechaniczne obcięcie wszystkich pozycji subwencyjnych pragnęliśmy uchronić się przed możliwymi błędami w rzeczowej ocenie każdej z subwencjonowanych organizacji jak również, by ułatwić świetnej Radzie należytą korekturę naszych propozycji. Zaznaczam, że najboleśniejsze dla nas obciążenia były w dziale VI. „Oświaty“ i w dziale IX. „Opieki społecznej“. I jeżeli dział opieki społecznej znajdzie rekompensatę w ogólnej niższej cen (w szczególności kosztów utrzymania) oraz w działalności zastępczej Miejs. Komitetu dla spraw bezrobocia, to niestety dział oświaty rekompensat żadnych nie otrzyma. Jest to tem smutniejsze, że stan szkół we Lwowie, poza bardzo nielicznymi, urąga najprymitywniejszym wymaganiom. Mam jednak nadzieję, że zgodnym wysiłkiem potrafimy w roku przyszłym znaleźć takie możliwości, które zaspokoją pewne minimum potrzeb w tym względzie.

Niezaprzeczenie życzliwe stanowisko i coraz silniejsze zainteresowanie się państwowych władz szkolnych tym problemem ułatwi nam znakomicie pracę.

Dwie zasady.

Jak już podnosiłem, całość naszego programu działań w roku budżetowym bieżącym skoncentrować się musi na dwu zagadnieniach:

- 1) równowagi budżetowej,
- i 2) reorganizacji administracji.

Pierwsza sprawa nie wymaga dokładniejszych wyjaśnień, jest ona bowiem integralną częścią każdego programu, jako oczywiście istotna.

Reorganizacja rachunkowości i działu technicznego.

Druga sprawa fragmentarycznie potraktowana przezemnie, winna być uzupełniona przez zamierzoną i przygotowaną już w dużej mierze pracę nad uporządkowaniem działu technicznego t. zw. Wydziału III. Magistratu. O potrzebie odpowiednich zmian w organizacji tej jesteśmy wszyscy jednakowo przekonani, pewne tylko wątpliwości jeszcze budzić może kierunek, w jakim pójść należy. Toteż, by uchronić się przed ewentualnymi błędami skwapliwie będę korzystał i to już w najbliższym czasie ze współpracy komisji wyemantowanej dla tych celów jeszcze w roku ubiegłym ze składu sekcji III.

Reorganizacji zasadniczej ulegnie też rachunkowość miejska i kasowość, a to w kierunku ich uproszczenia. Tak zwana Izba obrachunkowa przestanie być wkrótce ksiązkowym, a będzie regenerowana do właściwej roli stałego aparatu kontrolnego i to dla celów tak kontroli zapobiegawczej (prewencyjnej) jak i następczej (represyjnej). Brak dotąd takiego aparatu kontrolującego daje się ogromnie odczuwać z dużym uszczerbkiem tak dla sprawności całej administracji miasta jak i należytej oceny jego działania. — Kontrola jest zasadniczą funkcją rządzenia i bez niej nie może się obyć żadna organizacja, szczególnie organizacja administracji publicznej, która coraz bardziej przestaje być wykonywaną władzą, lecz w coraz większym stopniu staje się administracją interesów publicznych.

Inne działy administracji miejskiej ulegną głównie zmianom mającym na celu unifikację procedury techniki administracyjnej, unifikacji biurowości, dalej w kierunku oszczędności na wydatkach osobowych i poniektó-

rym zmianom na stanowiskach kierowników.

Zmianom drobniejszym, choć bardzo istotnym ulegną też: Rzeźnia miejska, Zakład czyszczenia miasta, Betonarnia, a pewnym przeobrażeniom w kierunku pracy ulegnie Miejski Zakład Aprowizacyjny i Zarząd dóbr miejskich.

Płace i czynsze.

By nie przeciążać przemówienia sprawami, które prawdopodobnie Panowie znają z dołączonych do budżetu wyjaśnień, a ponadto sprawami, które z ostatnich posiedzeń są Radzie znane i niewątpliwie w przemówieniach będą poruszane jak:

- 1) bezrobocie,
- 2) płace robotników w zakładach miejskich,
- 3) sprawa czynszów,
- 4) Amstelbanku,
- 5) konwersji pożyczek B. G. Kr. pozostawiam to do ewentualnej dyskusji, bowiem część tych spraw jest w zapoczątkowaniu, część na ukończeniu, na część zaś nie potrafię znaleźć rozwiązania.

Budżet nadzwyczajny jest prawie w całości realny i zamyka w sobie cały nasz skromny program inwestycyjny.

By uczynić zadość życzeniom wypowiedianym niejednokrotnie przez Panów Radnych, podam w streszczeniu krótkie sprawozdanie dotyczące Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla za ostatni rok działalności.

Wreszcie pozwolą też Panowie, że po zakończeniu debat budżetowych ustosunkuję się do rezolucji zesłanych jak i obecnie zgłoszonych.

Kończąc krótkie swoje uwagi muszę zaznaczyć, że poza zmianami jakie wynikły w czasie — pomiędzy konstruowaniem budżetu przez Magistrat a uchwałami komisji budżetowej, na podstawie wydanych ostatnio ustaw i rozporządzeń stoję na stanowisku uchwał Magistratu z zastrzeżeniami dodatkowymi, wynikającymi z poprawek wniesionych przez p. Referenta generalnego, w budżecie dochodowym obniżającym niektóre pozycje dochodowe, z którymi się całkowicie zgadzam.

Wiara w możliwość pokonania trudności.

Proszę Panów! Życie nasze niezwykle złożone i trudne do odcyfrowania składa się z mniej lub więcej splątanych faktów przyczynowych i choć rozum ludzki z trudem zdaje sobie sprawę z mnogości przyczyn i skutków, przez co pierwiastek niepewności stale nam towarzyszy to jednak bez przewidywać nie moglibyśmy gospodarować. Mam wiarę, że uda nam się mimo znaczne trudności przebyć szczęśliwie ten okres, czego przede wszystkim Panom życzę — jak i sobie oczywiście.

Dyskusja nad budżetem.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej dyskusję nad budżetem na rok 1932-33, rozpoczął prez. Klubu gosp. Litwinowicz. Mówca zaznaczył, że nowy budżet jest budżetem kryzysowym, ograniczonym do minimum. Zastanawiał się dłużej nad przewagą w budżecie pozycji na administrację i spłatę długów a stosunkowo małą kwotą na świadczenia społeczne.

Mówca wyraża też życzenie podniesienia w budżecie kwoty na inwe-

stycje, aby możliwie najbardziej zmniejszyć liczbę bezrobotnych a zatrudnić jak najwięcej ludzi choćby obniżając stawki za pracę. Po tych uwagach oświadczył, że Klub jego głosować będzie za budżetem.

Im. Klubu Zjednoczenia radzieckiego przemawiał dr. Sokal. Zajął się rozpatrzeniem exposé prez. Drojanowskiego zaznaczając, że plan zakreślony na przyszłość nie pokrywa się z przedłożonym preliminarem. Widzi w tem tendencję do zmian polityki gospodarczej odziedziczonej po rządach komisarycznych.

R. Szczyrek przemawiał im. Klubu socjalistycznego. Na wstępie przypomniał, że zadłużenie miasta w chwili ustąpienia starej Rady wynosiło ponad 8 milj., obecnie wzrosło do 39 milj. zł. W szczególności mówca krytykuje budowę miejskich domów mieszkalnych i drożyznę czynszów.

Ustosunkowując się opozycyjnie także do innych działów gospodarki miejskiej, mówca oświadczył na koniec, że Klub jego będzie głosował przeciw budżetowi.

Po przemówieniu red. Szczyrka prezydent Drojanowski odroczył posiedzenie do dnia dzisiejszego.

KRONIKA

Czerwiec	KALENDARZYK
7	Rz.-kat. Roberta
Wtorek	Gr.-kat. św. Joana
	Wschód słońca g 3 m 29
	Zachód " g 19 m 37
	Długość dnia g 15 m 26

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Wtorek, 7 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona”.
Środa, 8 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona”.
Czwartek, 9 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Sen srebrny Salomei” (premiera).
Piątek, 10 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Sen srebrny Salomei”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 7 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Sledztwo”.
Środa, 8 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Sledztwo”.
Czwartek, 9 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona”.
Piątek, 10 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona”.

TEATR NOWOŚCI.

Teatr nieczynny.

CYRK STANIEWSKICH.

O 8.30 wieczór wielki program atrakcyjnych egzotycznych.

Teatr Wielki. Dziś we wtorek dnia 7 czerwca o godz. 7.30 świetna komedia francuska Doilleta Laurenta p. t. „Kłopoty Bourrachona”. Szczególnie żywa, obfitująca w szereg komicznych momentów akcja oraz odpowiednia gra artystów na czele z bawiającym na gościnnych występach Michałem Zničem, tworzą całość, która daje widzowi maksimum zadowolenia. Jak świetną jest gra poszczególnych artystów dowodzi tego fakt, że publiczność darzy zespół oklaskami przy otwartej scenie. Grają pp.: Znicz, Jakubińska, Faleńska, Peliński, Woszczerowicz i Krzemieński. Reżyserja Michała Znicza.

Najbliższa premiera w Teatrze Wielkim. Niegrany od lat wielu „romans dramatyczny” J. Słowackiego „Sen srebrny Salomei” ukaże się w czwartek, dnia 9 czerwca br. na scenie Teatru Wielkiego. Symfonia barw i dźwięków, jednoczące w sobie patos duchowy ze śmiałym realizmem, mistykę z koncepcjami politycznymi i społecznymi, rubasność romantyzmu z księżycową melancholią dawnej Ukrainy — otwiera rozległe pole dla inwencji inscenizatora i aktorów.

Inscenizacja pójdzie w kierunku wydobycia najbardziej dynamicznych momentów dramatu i uwypuklenia jego idei przewodniej. Najtrudniejszy pod względem aktorskim z dramatów Słowackiego otrzymał pierwszorzędną obsadę złożoną z czołowych sił naszej sceny. Role główne odtwarzają bowiem pp.: Kuncewiczówna, Malanowicz, Damiński, Kondrat, Krasnowiecki, Machalski, Stępowski, Wierciński, Wojdan. Inscenizacja i reżyserja spoczywa w ręku L. Schillera. Dekoracje skomponował A. Pronaszko.

Dramat zdobi ilustracja muzyczna osnuta na motywach dawnych psalmów i dum ukraińskich oraz hymnów konfederacji barskiej. Kierownictwo muzyczne Zdzisława Górzynskiego.

Teatr Rozmaitości. Dziś dnia 7 czerwca i jutro w dalszym ciągu sztuka w 5-ciu aktach M. Alsberga i O. Wesego p. t. „Sledztwo”, które początkowo grane było w Teatrze Wielkim. „Sledztwo”, jest to bardzo ciekawy reportaż, przedstawiający skomplikowane śledztwo na tle tajemniczej zbrodni zabójstwa. Grają pp.: Wojdan, Bohdańska, Stępowski, Miedzińska, Borowska, Chodecki, Guttner, Połowski, Hajduga, Dworski, Kipieniówna, Błońska, Przystawski i Szczepański. Reżyserja Władysława Krasnowieckiego.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Mawas, syn dżungli” i „Romantyczna noc”.
CHIMERA: „Śpiewaczka zaufka”.
KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde” oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.
LEW: „Zbrodnia” i „Zwarjowana noc”.
MARYSIENKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde” oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.
OAZA: „Wesoły Madryt”.
PALACE: „W szponach Czerwczajki”.
PAN: „Czterech z Legii”.
PASAZ: „Generał Sabka” i „Król Puszcz”.
PROMIEN: „Krew na piasku”.
SŁONCE: „Policmajster Tagiejew”.
STYLOWY: „Legion Walecznych” oraz „Wieczny płomień”.
SWIT: „Światła wielkiego miasta”.

Ważne dla P. T. Panów dotkniętych kryzysem

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić JWPana, że z dniem 15 stycznia 1932 r. ustąpiłem z kierownictwa jako czteroletni kierownik i przykrawacz byłej firmy Paweł Proń we Lwowie, a przystąpiłem do współpracy w znaną ze swej solidności Firmę P. HIPOLITA KLIMOWICZA i wykonuję wszelkie zamówienia z powierzonych, jak również znajdujących się na składzie materiałów krajowych i angielskich.

Zawiadamiam równocześnie, że wykonuję togi profesorskie jakoteż sędziowskie i adwokackie, a wobec ogólnego kryzysu, ceny dla P. T. urzędników znacznie obniżone. Wykonuję według najnowszego systemu angielskiego i amerykańskiego a polecając nadal łaskawym względem, kreślę się

Z wysokim poważaniem
EUGENJUSZ WILCZKOWSKI
Absolwent Minister's Cutting Academy
w Londynie

LWÓW, ul. Zimorowicza 4. 5269

Polskie Towarzystwo Filologiczne. W piątek dnia 10 czerwca br. o godz. 18.30, w 4 sali na I. p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej 1. r. odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym dyr. Jan Szmyt wygłosi odczyt p. t.: „Działalność naukowa Wł. Lamowitza”, a dyr. dr. Jakób Błat: „Aristotelesa Poetyka, tekst, przekład i komentarz”.

Ciekawy odczyt pedagogiczny. Staraniem Zrzeszenia polskich nauczycieli geografii we Lwowie odbędzie się w piątek, 10 bm., o godz. 19 w sali pracowni geograficznej państw. gimnazjum I. we Lwowie (ul. Ku-bali 1) odczyt doc. dra Augusta Zierhoffera p. t. „Zastosowanie statystyki w nauczaniu geografii w szkołach średnich”.

We wtorek, 7 bm., o godz. 6 wiecz. w Polskim Towarzystwie Przyrodników im. Kopernika (sala wykł. Instytutu Geologicznego U. J. K., ul. Długosza 8) posiedzenie naukowe z referatem dr. Marjana Kamieńskiego p. t.: „Elementy składowe turf wulkanicznych w Berestowcu”. Goście mile widziani. O godz. 7 wiecz. staraniem Zarządu Powsz. Wykładów Uniwersyteckich i

Polit. (sala im. Kopernika UJK.) odczyt ks. dra Z. Obertyńskiego, docenta U. J. K. p. t. „Zródła”, z cyklu p. t. „Sztuka starożytności”.

Egzamin dojrzałości w Gimnazjum Państwowym w Sniatynie odbył się w zeszłym tygodniu z następującym wynikiem: Axentowicz Stanisław, Budz Marja, Berezowska Janina, Birnbaum N., Boczar Leszek, Buyko Zbigniew, Bukaczewski Marek, Czechowski Dymitr z odzn., Gelber Regina, Gutherz Dora, Hamberger Kazimierz, Krawski Adam, Krenz Marja, Krzysztofowicz Antoni z odzn., Lantner Leon, Macieliński Ostap, Nowicki Tadeusz, Odyński Bohdan, Ornstein Dawid z odzn., Pudło Roman, Reinisch Marylda, Reiter Mojżesz z odzn., Słoniowski Walerjan, Schachter Eisig, Schmitzler Jadwiga, Wróbel Ignacy, Zinkowski Michał, Zwarycz Stefan. — Dwóch uczniów reprobowano.

Rektorem Politechniki Lwowskiej na rok akad. 1932-33 wybrany został poraż drugi prof. inż. Kazimierz Zipser.

Kradzież mieszkaniowa.

Adolf Waldman (Pod Dębem 6a) doniósł policji, że wczoraj w nocy jakiś złodziej dostał się do jego mieszkania przez otwarte okno i skradł mu zastawę stołową, ubranie i łańcuszek złoty oraz różne drobne rzeczy, łącznej wartości 500 zł.

Zaginienie 6-letniego chłopca.

Karola Panieńska (Boczna Lubieńska 7) doniosła policji, że wczoraj syn jej, 6-letni Roman wydal się z domu i dotąd nie powrócił.

Nieostrożny motocyklista.

Franciszek Skoryk, zam. przy ul. Żulińskiego 1, jadąc motocyklem ul. Zyblikiewicza, potrafił przejechać Kazimierza Ostrowskiego, ucznia 7 kl. gimn., który upadając, złamał lewą nogę. Pogotowie ratunkowe odwiezło Ostrowskiego do szpitala powszechnego.

Dziewczynka potracona przez anto.

Wczoraj wieczorem szofer, jadąc ul. Kochanowskiej, potrafił 4-letnią Zofię Zimmunt (Kochanowskiej 37), która upadając, doznała lekkiego uszkodzenia ciała. Szofer po wypadku zbiegł.

Aresztowania.

Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Stanisława Fleischera z Rzeszy Polskiej, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej w pasażu Mikolascha, Stefanie Budyniec, poszukiwaną za kradzież na szkodę Zofii Sawko, Alfreda Weissa i Annę Kiczales, poszukiwanych za kradzież, oraz Kazimierza Chodyńskiego, poszukiwanego za kradzież.

Oszustwa celne.

Jak się dowiadujemy, aresztowani w związku z oszustwami celnymi znani we Lwowie, właściciele składu futer Dawid Gemy, oraz właściciele firmy spedycyjnej prz. ol. Marjackim Goldberg i Diwald zostali jeszcze w niedzielę rano odstawieni do dyspozycji sędziego śledczego. Sędzia śledczy, dr. Pa-

Zabytki budownictwa na ziemiach polskich.



Na ilustracji naszej widzimy kościół parafialny, wzniesiony w r. 1727 w Tomaszowie. Przepiękny ten kościół należy do najpiękniejszych okazów barokowego budownictwa drewnianego w Polsce.

pierkowski, po przesłuchaniu przytrzyma-nych, zarządził wypuszczenie na wolność Goldberga i Diwalda, a jedynie nad Gemsem zawiesił areszt śledczy. Gems za pośrednictwem swego obrońcy wniósł zażalenie do Izby Radnych z powodu zawieszonego nad nim aresztu. Zażalenie to będzie rozpatrywane w dniu dzisiejszym.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. Napad bandytów. Do domu Marcina Szybiaka w Drohobyczu, pow. Przemyśl, wtargnęli onegdaj w nocy 3 bandytów, którzy po sterroryzowaniu domowników rewolwerem zamierzali dokonać rabunku. Wobec oporu Szybiaka i jego żony, napastnicy wystrzelili kilka razy, nie raniąc nikogo, poczem zbiegli. Dochodzenia policyjne doprowadziły wkrótce do ujęcia sprawców napadu: Ludwika Jerzaka, lat 26, jego brata Jana i Józefa Guzę, lat 21. Napastników zdradził ślad butów przed domem Szybiaka. Jak stwierdzono, buty takie nosił tylko Jerzak. Aresztowanych odstawiono do Sądu okręgowego w Przemyślu. Prokurator wystąpił przeciwko nim w trybie doraźnym.

PRZEMYŚL. Tężec. W powiecie przemyskim wydarzył się nowy wypadek tężca u Karola Telegi, lat 20, zam. w Świńnicy. Telega, przewieziony do szpitala, zmarł po trzech dniach.

KROSNO. Poświęcenie lotniska LOPP. Dnia 12 czerwca br. odbędzie się poświęcenie i oddanie do użytku publicznego lotniska w Krośnie.

POPIERAJCIE
L. O. P. P.

Min. Jędrzejewicz na wizytacji szkół wołyńskich.

Do Równego przybył dnia 4 czerwca minister W. R. i O. P. p. Jędrzejewicz w towarzystwie wojewody wołyńskiego Józewskiego, kuratora okręgu szkolnego Firewicza oraz naczelnika wydziału Ministerstwa Oświaty p. Gieckiego.

P. minister zwiedził kilka szkół, m. in. szkołę powszechną im. Sienkiewicza w której uczy się 1500 dzieci. Działka szkolna serdecznie witała p. ministra, składając mu wyrazy hołdu i ofiarowując kwiaty. Zorganizowano również popisy młodzieży szkolnej i koncert. Następnie p. minister udał się wraz z otoczeniem do kuratorium, gdzie w obecności naczelników wydziałów i wizytatorów kurator Firewicz złożył p. ministrowi sprawozdanie ze stanu szkolnictwa na Wołyniu, poczem p. minister spędził kilka chwil na rozmowie z wizytatorami, informując się o wynikach ich pracy. Z kuratorium udał się p. minister na dziedziniec gimnazjum państwowego, gdzie zebrała się cała młodzież szkolna z Równego w liczbie 10.000. P. ministra powitali przedstawiciele młodzieży szkolnej oraz reprezentanci organizacji uczniowskiej „Młody Zrąb”, wręczając p. ministrowi artystycznie wykonane album. Po uroczystości tej p. minister, żegnany entuzjastycznymi okrzykami, odjechał do pobliskiej wsi Szpanów, gdzie zwiedził szkołę wiejską. Zebrana działka wręczyła p. ministrowi bukiet polnych kwiatów, poczem p. minister wrócił do kuratorium, gdzie przyjmował delegacje organizacji i zrzeszeń nauczycielskich, towarzystw kulturalno-oświatowych oraz przedstawicieli duchowieństwa rzymsko-katolickiego i prawosławnego.

Następnie odbyło się posiedzenie Związku Nauczycielstwa Polskiego w obecności p. ministra. W czasie posiedzenia prezes Hoffman wręczył p. ministrowi egzemplarz „Rocznika Wołyńskiego”, wydawanego przez Związek. W czasie posiedzenia p. minister wygłosił krótkie przemówienie.

W drodze powrotnej z Równego do Łucka zwiedził p. minister szkołę powszechną w Klewaniu, gdzie działka szkolna powitała go deklamacjami i wręczyła kwiaty.

Owacyjnie żegnany przez młodzież, nauczycielstwo i całe społeczeństwo, tak polskie, jak i ukraińskie, p. minister opuścił Wołyń, udając się w kierunku Warszawy.

Hitlerowcy już przygotowują defilady.

Berlin, 6 czerwca. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy opracowało, według doniesień prasy, nowy projekt dekretu, który ma zastąpić poprzednie rozporządzenie o wykroczeniach politycznych i zakazie istnienia szturmówek hitlerowskich. Gabinet Rzeszy obradować będzie prawdopodobnie już we wtorek nad temi projektami. M. in. przewiduje on zniesienie zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych i noszenia mundurów. Zachowana ma być natomiast nadal kontrola rządowa nad organizacjami o charakterze wojsko-

wym, lecz nadzór nad niemi, który sprawować miało, według dotychczasowego dekretu ministerstwo spraw wewnętrznych, będzie przekazany prawdopodobnie ministerstwu Reichswehry. Narodowi socjaliści zapowiadają już na najbliższą niedzielę wielką defiladę oddziałów szturmowych w całych Niemczech, mającą zmanifestować niewzruszoną dyscyplinę formacji hitlerowskich.

Berlin, 6 czerwca. (PAT). Termin wyborów do Reichstagu wyznaczony został przez prezydenta Hindenburga na dzień 31 lipca b. r.

Z sali koncertowej.

Drugi koncert uczniów Lw. Konserwatorium im. Szymanowskiego.

Klasa gimnastyki rytmicznej i orkiestra dziecięca.

W drugim koncercie szkolnym przedstawiło Lwowskie Konserwatorium Muzyczne im. Szymanowskiego nadzwyczaj ciekawe wyniki pracy na terenie umuzykalnienia klas najniższych; teren to bezwątpienia najważniejszy i rodzaj pracy najbardziej odpowiedzialny. Zanim bowiem sama Szkoła zawodowa przeprowadzi późniejszą selekcję w obrębie tych talentów, które nadają się do kształcenia w kierunku wirtuozowskim, tutaj przygotowuje się owe wielkie zastępy późniejszych pedagogów, oraz zaszczepia się w młodziutkie umysły pierwsze zasady rozumienia sztuki muzycznej; tu rozwija się wrodzone każdemu niemal człowiekowi poczucie muzykalności, które kiedyś w życiu późniejszym ma mu się stać źródłem najszczytniejszych uniesień estetycznych bez względu na to, czy poświęci się muzyce zawodowo, czy nie. Kształcenie i rozwijanie uczuć estetycznych zaczynać trzeba od najpierwszej młodości, i to oczywiście, nie przez mechaniczną naukę gry na instrumencie — jak to dotąd wyłącznie jeszcze miało miejsce, — ale dając dzieciom możliwość przeżywania muzyki od najwcześniejszych lat. Zrozumiała to już cała pedagogja zachodniej Europy, dlatego wszystkie jej usiłowania idą dziś w kierunku zreformowania nauki muzyki, podając dzieciom pierwsze zasady rytmu w formie gimnastyki systemu Dalcroze'a, jeszcze zanim rozpoczną naukę gry na instrumencie, zaś starszym dzieciom możliwość czynnego współdziałania w grze zespołowej zanim jeszcze późniejsza nauka skieruje je na drogę bardziej lub mniej usprawiedliwionego kierunku wirtuozowskiego.

U nas niestety ta wielka prawda na polu pedagogji muzycznej nie stała się jeszcze dobrem ogółu. Jeszcze bardzo niewiele Szkół pracuje w tym nowym duchu (nie wyłączając zresztą szkół warszawskich), dowodem tego choćby fakt, że orkiestra dziecięca Konserwatorium im. Szymanowskiego jest jedyną we Lwowie. Jak dalece może gra zespołowa wpłynąć na umuzykalnienie dzieci, tego dowodem ich stosunkowo duża już w tym kierunku sprawność: pod batutą dr. E. Wahaftiga grały dzieci rytmicznie i czysto, nie grzesząc większymi odchyleniami intonacji niż te, które się słyszy w naszych większych orkiestrach. Zaznaczyć przytem trzeba, że orkiestra ta nie posiłkowała się żadnymi siłami, zapożyczonymi z orkiestry starszych.

Przedstawione przez prof. Koltyn-Krug, uczennicę Dalcroze'a wyniki pracy pedagogicznej w zakresie gimnastyki rytmicznej pokazały aż nazbyt dobitnie jak wiele zdziałać może dla umuzykalnienia dzieci racjonalna praca w tym kierunku. Z pośród dzieci, które wzięły udział w pokazie, na pewne nie wszystkie odznaczają się wrodzoną muzykalnością, która wychodziłaby poza ramy przeciętności, a jednak wykonywały zadania rytmiczne nawet bardzo trudne, bez zarzutu. Wystarczy wymienić cały szereg podziałów nieregularnych, rytmów skomplikowanych, o różnych podziałach, wykonywanych równocześnie, it. p. Popis zakończono pokazem bardzo ładnie pomyślanych tańców plastycznych.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Rozbijanie atomów.



W laboratorium Cavendish w Cambridge prowadzono od dłuższego czasu próby rozbicia atomów, które uwięzione zostały pełnym powodem. Prace dwóch młodych uczonych, Waltona i Cockrofta, dały nadspodziewany rezultat. Atomy zostały rozbite. Na zdjęciu naszym widzimy aparat, przy pomocy którego uczonym angielskim udało się dokonać tego doniosłego i trudnego dzieła.

Święto Matki w Teatrze Rozmaitości.

Uroczystość niedzielna otrzymała szczególnie miły i wzruszający obchód w Akademii, jaką celem uczczenia „Święta Matki” urządził Komitet Obywatelski, pod protektorem p. wojewodziną Rożnieckiej, w Teatrze Rozmaitości.

Niezwykle artystycznie wykonane programy z portretem matki - artystki, Vigée Lebrun, ściągnęły do sali teatru tych wszystkich, którzy pragnęli złożyć hołd Matce — choćby samą obecnością na akademii, którą wykonano prawie wyłącznie siłami młodzieży.

Zagaiła zebranie serdecznymi słowami na temat roli matki w życiu człowieka posłanka Marja Jaworska. Na wstępie podkreśliła prelegentka moment zbratania się wszystkich stanów, wyznani i narodowości w hołdzie, złożonym dostojności macierzyństwa. Mówiąc o kobiecie-macie, zaznaczyła p. Jaworska wczesne budzenie się instynktu macierzyństwa u dziewcząt, który z chwilą, gdy kobieta zostanie matką, przeradza się w bezgraniczną, bezinteresowną miłość, pełną poświęcenia i zapomnienia o sobie. Tylko w najtrudniejszych momentach życia myśl człowieka zwraca się ku matce. Żołnierz, umierając na polu bitwy, nie wzywa imienia żony, ani narzeczonej, ale matki.

Przemówienie przyjęto żywymi oklaskami.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra wychowanków zakładu sierot żyd. gminy wyznaniowej, chór seminarjum naucz. męskiego pod bat. prof. Adamczaka, p. Zenobia Janczewska, która z swymi uczniami wykonała pomysłowo ułożone tańce plastyczne, jako recytatorki wystąpiły p. Kopaczówna i jedna z uczennic zakładu dr. Karp-Fuchsowej, menuet w strojach stylowych wykonali p. Chodowicka i Skałowski przy akompaniamencie ucz. I. gimn. Barbaro Gleicha. Zakończył akademię żywy obraz układu p. Mściwojowskiego. Artystycznej kierownicze uroczystości urządziła publiczność serdeczną owację.

Usuwanie komunistów ze Stanów Zjedn.

Waszyngton, 7 czerwca. (PAT.) Parlament przyjął ustawę w sprawie usuwania z terytorium Stanów Zjednoczonych obcokrajowców, należących do organizacji komunistycznych i anarchistycznych.

Lady Lindy.

Ameryka święci od wielu dni nowy triumf radostny. Wszakże pierwsza kobieta, i to właśnie Amerykanka, podbiła niedawno Ocean, odbywszy bohaterski lot z Harbour-Grace (Nowa Ziemia) do Londonderry w Irlandji.

Chciała lecieć jaknajdłużej i jaknajdalej, choćby tylko do Paryża, ale z powodu pewnych defektów w aparacie musiała wylądować w Irlandji. W każdym razie zwyciężyła Ocean — lecąc śladami Lindbergha — ona, kobieta, jedna samotna pilotka, zdana tylko na własną heroiczną odwagę i kolosalne opanowanie wewnętrzne. Leciła bez przerwy przez 15 godzin i 15 minut.

Nazywają ją „Lady Lindy”, gdyż jest dziwnie podobna do Lindbergha i jest poza tem słynną pionierką lotnictwa, kobiecego. Nazywa się Amelia Earhardt, zamężna Putnam, ma lat 34. Odznaczała się od młodości odwagą i jakimś bohaterskim zapędem. W czasie wojny światowej była pielęgniarką w kanadyjskim „Czerwonym Krzyżu”, potem, w r. 1919 zaczęła się uczyć pilotażu. Przez całych 10 lat odbywała liczne loty, coraz bardziej udoskonalając się w ukochanym zawodzie. Już w

r. 1928 namawiał ją obecny jej mąż, wydawca amerykański, G. Putnam, aby porwała się na lot poprzez Ocean Atlantycki. Wybrała się istotnie w ten swój pierwszy lot nadoceaniczny, ale wówczas towarzyszyła innym lotnikom; niebawem, zerwawszy zaręczyny z jakimś adwokatem, wyszła za mąż za Putnama, który zawsze wierzył w jej niebawem u kobiet geniusz lotniczy. Z jego namowy przedsięwzięła też obecny swój lot zwycięski, i to zupełnie samotnie, jak pragnął jej osobliwy małżonek.

W kołach lotniczych Ameryki jest p. Earhardt znaną z niejednej swojej przewagi. W r. 1930 zdobyła rekord szybkości w lotnictwie kobiecym, osiągając 181 mil na godzinę; niedawno zdobyła też rekord wysokości, osiągając 6.000 m.

Lotnictwo umiłowała dzisiejsza bohaterka tak gorąco, że — będąc osobą z domu bardzo zamożną — naraziła się na wydziedziczenie ze strony niedawno zmarłego ojca, który był „groźnym” przeciwnikiem lotnictwa.

Ostatni lot p. Earhardt odbył się w warunkach bardzo niezwykłych. Dzielna lotniczka wzięła ze sobą minimum

żywności, bo tylko litr rosółu z kury i kawalek kurczęcia. Aparat jej był bez nazwy i nosił tylko nr. 7952, a miał tę właściwość, że mógł lecieć jednym ciągiem 3.200 mil bez wznawiania zapasów benzyny. Niestety — jak to bywa w lotnictwie — nastąpiły pewne niespodzianki. Część lotu odbywała się wśród burzy i mgieł, rezerwoar benzynowy został uszkodzony, a benzyna zaczęła szybko ubywać. Zepsuł się również przyrząd do mierzenia wysokości, tak, że pilotka musiała stale utrzymywać się na poziomie chmur, przyczem skrzydła aparatu pokryte zostały niebezpieczną warstwą lodu.

Zrazu p. Earhardt-Putnam chciała zawracać; ale przełamała się i leciła dalej, byle przebyć Ocean, byle dotrzeć do Europy... Wylądowała w Londonderry niedaleko Garway, powitana niebawem przez dziennikarzy dublińskich i lotników Wielkiej Brytanji.

Chciała naprawić motor i lecieć dalej. Nie pozwolono jej. W Rzymie czeka na nią jej małżonek p. Putnam; wielka lotniczka jedzie tam na kongres lotników, którzy przebyli Ocean.

Ameryka szaleje z radości, iż Lady Lindy mimo ciężkich warunków przezwyciężyła grozę i potęgę Oceanu. W tej chwili gości ją Paryż, nie szczędząc jej objawów uwielbienia. (-x-)

Kronika przemyska.

Odnaczenie Krzyżem zasługi — Tydzień L. O. P. P. — Uroczystość Moniuszkowska. — Rewja mód.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”)

Dnia 3 bm. p. Dca DOK. X. gen. Tessaro odznaczył Bronzowym Krzyżem Zasługi imieniem p. Prezesa Rady Ministrów, 6 robotników mechaników, zajętych w Zbrojowni Nr. 5, za wybitną ich pracę zawodową oraz za współudział w pracy oświatowej na terenie zakładów Zbrojowni. Odnaczeni zostali: Mroczkowski Bolesław, Łucki Hieronim, Zydrón Stanisław, Papacz Karol, Zaręba Bronisław, Scheyer Władysław.

W ubiegłą niedzielę rozpoczął się w mieście naszym Tydzień L. O. P. P. uroczystym nabożeństwem, odprawionym w kościele Garnizonowym. W czasie nabożeństwa kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dr. Biernat. Po nabożeństwie otworzyła Wystawa L. O. P. P. w Rynku, mieszcząca się w rozpiętych namiotach wojskowych, a ujęta jako punkt opatrunkowy i doraźnej pomocy w

razie ataku gazowego. Wyczerpujących informacji i objaśnień udziela zwiędającym Wystawę major Moszczeński i Mr. Moszczeński. Wystawa czynną będzie przez cały tydzień. W dniu otwarcia Wystawy odbył się również w Rynku popis ratownictwa przeciwgazowego, wykonany przez kolejową straż pożarną. Tak Wystawa, jak i popis wywołały zainteresowanie najszerzych mas społeczeństwa.

Z okazji 60 rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki odbył się w dniu 4 bm. pod protektorem pp. starosty Michałowskiego, gen. Tessaro, burmistrza miasta dr. Kroguleckiego i prezesa Sądu okręgowego Podwińskiego, koncert poświęcony utworom Moniuszki. W koncercie, który odbył się w sali Rady miejskiej wzięli współudział pp. profesorowie Konserwatorium lwowskiego W. Hausner i J. Wolski. Poza tym część programu wykonała p. Grzebińska, chór Polsk. Tow. „Echo” oraz orkiestra 5 psp., pod batutą por. Osady.

Zapowiedziana przez firmy warszawskie Herse i t. d. Rewja mód, ściągająca w dniu

3 b. m. do sali Domu Robotniczego wiele ciekawych osób, przeważnie płci brzydkiej, którzy, nieobeznani z podobną imprezą, przybyli sami, sądząc, że ujrzą coś pikantnego. Tymczasem spotkał ich zasłużony zawód na całym froncie, gdyż pp. Balczykiewiczówna i Kiwnacka (Well) w formie pogadanki, opracowanej po literacku, wygłosiły odczyt: „Jak w dzisiejszych czasach winne kobiety ubierać się gustownie i tanio, ilustrując odpowiednie modele i ceny. Szkoda tylko ogromna, że na tak ciekawą imprezę przybyło tak mało naszych pań. S. Ch.

Przed uroczystościami w Rarańczy.

W dniu 10 czerwca wieczorem wyjeżdża delegacja Związku Legionistów pod przewodnictwem dr. Władysława Dziadosza na uroczystość odsłonięcia pomnika pod Rarańczą.

Z ramienia reprezentacji II-giej

Brygady wyjeżdża prezes gen. dr. Roman Górecki. Jako przedstawiciel Rokitańczyków weźmie udział w uroczystości ptk. Janusz Jagrym-Maleszewski. W skład delegacji wchodzi także dr. Stefan Benedykt i dr. Antoni Stefanowski.

150-lecie „Zbójców” Schillera.

Dnia 29 czerwca w celu uczczenia 150-tej rocznicy wystawienia „Zbójców” Schillera odbędzie się w teatrze pod gołęb niebem w Bopser Wald koło Sztutgartu uroczyste przedstawienie arcydzieła Schillerowskiego. Wspomniany teatr zbudowany został w miejscu, gdzie poraz pierwszy młody Schiller odczytał swój utwór kolegom z Carls-Schule.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE

VII. Nr. 624/32/3. Na wniosek Leona Ulricha, kupca we Lwowie, ul. Janowska 35, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby takowe do dni 60 przedłożyli tutejszemu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. 1) weksel na kwotę: 60 złotych opiewający, dnia 1 grudnia 1931 roku płatny, wystawca Roman Pasprów, remitent i żyrant Henryk Czysty, dalsi żyranti Eisis Hirsch, Ignatz Kornhauber, Józef Enten; 2) weksel na kwotę: 40 zł opiewający, dnia 2/1 1932 płatny, wystawca Bolesław Górski, żyranti Leon Heschels i Sigmund Ebers; 3) weksel na kwotę: 50 zł opiewający, dnia 5/3 1932 płatny, wystawca Stefan Paziumiak i Ewa Paziumiak, żyranti Leon Heschels i Sigmund Ebers. 3697

Sąd grodzki miejski, Oddział VII. Lwów, dnia 31 marca 1932.

T. 10/32. Salomei Schnee we Lwowie zaginęła polisa askuracyjna Towarzystwa Assicurazioni Generali Nr. 47.847 na kwotę 16.000 kor. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasie Sąd uzna polisę za umorzoną. 3693

Sąd okręgowy. Lwów, 8 kwietnia 1932.

T. 61/32. Janowi Stupskiemu zaginęła książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności Nr. 75947 na 200 zł. winkulowana. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasie Sąd uzna książeczkę za umorzoną. 3692

Sąd okręgowy. Lwów, 23 kwietnia 1932.

VII. Nr. 707/31/7. Umorzenie. Na wniosek Wolfa Auschnitta, kupca we Lwowie, jako remitenta, zarządza się postępowanie celem umorzenia następujących weksli: a) wystawionego przez Józefa i Edwarda Verstädigów, kupców we Lwowie, na kwotę: 500 zł opiewającego, dnia 27/9 1931 płatnego; b) wystawionego przez Majera i Dorę Pollenbergów we Lwowie na kwotę: 300 zł.

opiewającego, płatnego dnia 19/8 1931; c) wystawionego przez Isaaka Herscha 2 im. Kesslera we Lwowie, na 600 zł. opiewającego, dnia 19/7 1931 płatnego, — które to weksle miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych weksli, by do dni 60 od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” przedłożyli weksle te Sądowi, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle te za umorzone i bez znaczenia. 3696

Sąd grodzki miejski, Oddział VII. Lwów, dnia 13 kwietnia 1932.

T. 12/21. Mikołajowi Biszko w Łucku zaginęła książeczka wkładkowa Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 55434 na 1100 kor. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do roku. Po tym czasie Sąd uzna książeczkę za umorzoną. 3691

Sąd okręgowy. Lwów, 1 maja 1932.

LICYTACJE

E. 9093/31. Edykt licytacyjny. Dnia 14 lipca 1932, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja realności obj. whl. 1075 gminy Hordynia - Siekierczyce, oszacowanej na 1028 zł. Najniższa oferta wynosi 685 zł. 30 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3703

Sąd grodzki. Sambor, 10 maja 1932.

E. 877/28. Edykt licytacyjny. Dnia 3 sierpnia 1932 odbędzie się w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 1 licytacja realności położonej w Podborcach, obejmującej: a) pb. lkat. 103/1, 103/2 i pgr. lkat. 328/1, 328/2, 1050/2, 1051/2, 1332/2, zobowiązanych Dmytra i Anny Brezdeń po połowie własnych; b) pgr. lkat. 644/2, 645/2, 646/2, 647/2, 647/3, 648/2, 1210/2, 1211/2, 1212/2, 1676, 1675, 2215/2, 2216/2 zobowiązanego Dmytra Brezdenia w 3/200 niew. częściach własnych; c) pgr. 1006/1, 1007/2, 1008/1, 1009/2, 1010/1, 1073, 1074, 1720 zobowiązanej Anny Brezdeń własnej; d) pb. lkat. 30/3 i pgr. lkat. 81/1, 82/1, 83/1, 1443/1, 532/5 zobowiązanego Andrzeja Parobczaka w niew. połowie własnej; oszacowanej ad a) gruntu na 6.300 zł., budynku na 4650 zł., ad b) na 99 zł., ad c) na 5000 zł., ad d) gruntu na 3.900 zł., budynki na 2.300 zł., łącznie na 22.249 zł.

Najniższa oferta wynosi 14.832 zł. 67 gr. — Prawa do powyższej nieruchomości, któreby licytację uczyniły niedopuszczalną, winny być zgłoszone najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji. W przeciwnym razie nie wolno ich będzie więcej dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 3702

Sąd grodzki, Oddział IV. Winniki, dnia 23 maja 1932.

E. 1165/32. Edykt licytacyjny. Dnia 28 czerwca 1932 o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w tut. Sądzie Nr. biura 4 licytacja realności lwh. 1312 gm. Ciężkowice. Nieruchomość powyższą oszacowano na 2400 zł. Najniższa oferta wynosi 1600 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3702

Sąd grodzki, Oddział I. Jaworzno, dnia 27 maja 1932.

E. 686/32. Edykt licytacyjny. Dnia 28 czerwca 1932 o godzinie 10.30 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie Nr. biura 4 licytacja realności lwh. 36 gm. kat. Dąbrowa. Nieruchomość powyższą oszacowano na 500 zł. Najniższa oferta wynosi 250 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3701

Sąd grodzki, Oddział I. Jaworzno, dnia 25 maja 1932.

E. 1785/28. Edykt licytacyjny. Dnia 4 lipca 1932 odbędzie się w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 1 licytacja realności położonej w Lesienicach, obejmującej parcelę budowlaną lkat. 202 i pgrt. 2684 zobowiązanych Dmytra i Iwanny Bedrij własnej, oszacowanej na 12.100 zł. Najniższa oferta wynosi 8.066 zł. 67 gr. Prawa do powyższej nieruchomości, któreby licytację uczyniły niedopuszczalną, winne być zgłoszone najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji. W przeciwnym razie nie wolno ich będzie więcej dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 3700

Sąd grodzki, Oddział IV. Winniki, dnia 20 maja 1932.

III. E. 9500/30/21. Edykt. Dnia 6 lipca 1932 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sali III podpisanego Sądu licytacja realności whl. 1837 dz. IV. m. Lwowa, złożonej z pgr. 1574/10 na jałowcu przy gościńcu na drodze ze Lwowa do Złoczowa o powierzchni 443 m kw. Wartość szacunkowa

„MIKULICZYN“ Zakłady dla Przemysłu Drzewnego Spółka Akcyjna

RACHUNEK BILANSU za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1931.

AKTYWA	zł.	PASYWA	zł.
1. Gotówka w kasie	3.729.75	7. Kapitał akcyjny	300.000.—
2. Inwentarze	1.152.003.87	8. Wierzyciele	1.394.232.54
3. Zapasy artykułów technicznych	18.621.54	9. Fundusz rezerwowy	77.944.65
4. Dłużnicy	* 185.874.53	10. Fundusz amortyzacyjny	539.423.29
5. Zapasy drzewa:		11. Fundusz robotniczy i urzędniczy	3.000.—
a) drzewo okrągłe	105.598.32		
b) materiały tarte	500.827.82		
6. Strata:			
z roku 1929	77.206.40		
z roku 1930	82.145.19		
z roku 1931	188.593.06		
	2.314.600.48		2.314.600.48

Mikuliczyn, dnia 31 grudnia 1931.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW za czas od 1. I. do 31. XII. 1931.

STRATY:	zł.	ZYSKI:	zł.
1. Straty z lat ubiegłych	159.351.59	9. Dochód brutto z rachunku	
2. Podatki i należności.	20.608.47	10. Strata:	6.841.17
3. Przewóz kolejowy	13.061.77	z roku 1929	77.206.40
4. Utrzymanie budynków	5.391.56	z roku 1930	82.145.19
5. Odsetki	16.098.44	z roku 1931	188.593.06
6. Koszta administracji	71.937.56		347.944.65
7. Asekuracja	13.795.54		
8. Odpisy na amortyzację za rok 1931	54.540.89		
	354.785.82		354.785.82

Mikuliczyn, dnia 31 grudnia 1931.

„POLSKA FORESTA“ SP. AKC. NADWÓRNA

BILANS z dniem 31 grudnia 1931.

AKTYWA:	zł.	PASYWA:	zł.
1. Stan kasy	51.790.58	9. Kapitał akcyjny	2.000.000.—
2. Długownicy	1.577.631.68	10. Wierzyciele	14.035.996.76
3. Magazyn techniczny	84.878.82	11. Fundusz rezerwowy	199.233.24
4. Zapasy:		12. Fundusz amortyzacyjny	1.884.609.23
a) materiał tarty	1.155.721.62		
b) drewno okr. 30/31	109.606.08		
c) drewno okr. 31/32	787.925.24		
d) drewno opał. 30/31	15.992.—		
e) drewno opał. 31/32	110.244.87		
5. Kaucje	46.600.61		
6. Inwestycje Brody	4.971.682.70		
7. Inwestycje Nadwórna	7.108.524.79		
8. Straty:			
za r. 1928	190.480.48		
za r. 1929	206.605.01		
za rok 1930	352.823.39		
za rok 1931	749.908.88		
	1.349.326.16		
	18.119.841.23		18.119.841.23

Nadwórna, dnia 31 grudnia 1931.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW z dniem 31 grudnia 1931.

WINIEN:	zł.	MA:	zł.
1. Odsetki	634.597.79	10. Dochód brutto	177.885.77
2. Podatki	72.203.19	11. Straty:	
3. Asekuracja	23.550.64	a) z roku 1928	190.480.48
4. Naprawy i rekonstrukcje	45.593.98	b) z roku 1929	206.605.01
5. Administracja	201.934.10	c) z roku 1930	352.823.39
6. Szkody powodzi	1.858.07	d) z roku 1931	1.349.326.16
7. Prowizja	864.56		
8. Odpisy na amortyzację	546.809.80		
9. Przeniesienie strat z lat ubiegłych	749.908.88		
	2.277.121.01		2.277.121.01

Nadwórna, dnia 31 grudnia 1931.

Ocalone jaskółki wróciły.

Jak wiadomo, w jesieni zeszłego roku wskutek nastania nagle silnych mrozów, dziesiątki tysięcy ciągnących na południe jaskółek uległo częściowemu zamarnięciu.

Dzięki inicjatywie austriackiego towarzystwa ochrony zwierząt, przywieziono jaskółki samolotami do Włoch. Wiele z tych ptaków naznaczono obrączkami, umieszczonymi na nóżkach.

I oto teraz, po powrocie jaskółek z południa okazało się, że wróciły i uratowane w ubiegłym roku ptaki, które można łatwo poznać właśnie po obrączkach. Zwłaszcza w okolicy Wiednia zaobserwowano wiele tych jaskółek.

10.000 pszczoł w pałacu ulów.

W Libechowie, w Czechosłowacji, w posiadłości dr. Rasina, znajduje się głośny na cały świat, największy z istniejących t. zw. pałac ulów, w którym zamieszkuje 10 milionów pszczoł. Urządzony według ostatnich wymogów techniki i nauki zakład pszczelny dr. Rasina zawiera 140 rojów pszczelich, produkuje 20 do 30 centnarów metrycznych miodu, który dr. Rasin dostarcza po cenie kosztu szpitalom, klinikom i instytucjom społecznym w Czechosłowacji. „Pałac ulów” cieszy się reputacją światową, w złotej księdze jego gości znajdują się podpisy Rabindranata Tagore, Einsteina, Maeterlincka, Nansena, Haska etc. etc.

Pestki owoców cennym surowcem.

Na pozór wydawałoby się, że pestka zjedzonego owocu nie nadaje się do niczego innego, jak tylko do wyrzucenia. Postępująca jednak coraz bardziej naprzód technika stwierdziła, że z pestek można wydobyć rzecz wcale war-

tościową a w szczególności znakomity tłuszcz.

Wobec tego w Stanach Zjednoczonych zbudowano taką fabrykę kosztem 60 tysięcy dolarów i zaraz w pierwszym roku otrzymano 104 tysiące dolarów

dochodu. Interes zatem okazał się bardzo rentownym. Pestki brzoskwiń dawały 35 proc. tłuszczu, moreli 25 proc., śliwek i wisien 30 proc. Otrzymane tą drogą tłuszcze są jadalne i posiadają wyśmienity smak.

Dokąd wędrują włosy europejskich garsonek?

Gdzie się podziewają warkocze od czasu, gdy w Europie powstała moda czesania się à la Ninon lub à la garçonne? Okazuje się, że są wysyłane przeważnie na wyspę Trinidad, gdzie Murzynki, mieszkanki tej wyspy, robią sobie z nich wspaniałe peruki.

Murzynki, które przyzwyczyły się do noszenia długich włosów, z chwilą przybycia na wyspę Hindusek o długich warkoczach, z początku nabywały warkocze od Chińczyków. Gdy jednak zapas chiński się wyczerpał, zaczęły szukać ich gdzieindziej.

Kupcy, dowiedziawszy się o popycie na

włosy kobiet białych, zaczęli dostarczać je ostatnio z Europy i sprzedawać Murzynkom na wagę złota. To też obecnie mieszkanki wyspy nakładają dumnie nie tylko peruki czarne, lecz także blond. Ten ostatni kolor jest poszukiwany najwięcej, a zatem i najdroższy. Ceny na włosy blond są tak wygórowane, że jedynie Murzynki z wyższego towarzystwa mogą sobie pozwolić na ten zbitek. To też peruka blond uchodzi na wyspie Trinidad za zewnętrzną oznakę bogactwa i wyższej rangi społecznej kobiety-Murzynki.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Sroda, 8 czerwca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retras. sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.30: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 12.45: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. 15.30: Lwowski kącik huncwarski. — 15.40: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci młodszych. — 16.05: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 16.40: „Listy i programy” w opr. dyr. J. S. Petry. — 16.55: „Silva Rerum”. — 17.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego. — 18.00: Trans. z Wilna. „Pokój w Tylży w r. 1807” wykł. prof. Marjacha Zdziechowski. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. Hotelu Europejskiego. Orkiestra Wiesława Wilkosza. — 19.15: Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. — 20.00: Trans. z Warszawy. Stare

piosenki Warszawy w wyk. Roberta Boelkego. 20.35: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Opowiadanie egzotyczne Tadeusza Nittmana p. t. „Wielbłądzia dusza”. — 20.50: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Leona Boruńskiego (fortep.), Józefa Kamińskiego (skrzypce) i Ludwika Urstein (akomp.). — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.25: Odczyt w języku niemieckim p. t. „Chopin i Polska muzyka ludowa” wykł. prof. Uniwersytetu J. K. we Lwowie, dr. Adolf Chybiński. Trans. ze Lwowa do Warszawy. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22.50 — 23.30: Koncert orkiestry zdrojowej Niemirowa techn. jazz pod dyktando inż. J. Walczaka.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 6 czerwca.

Prawie zupełny zastój w obrotach.

Uspokojenie ospałe.

Tesp. 80.—

Dolar pryw. 8.86.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Lwów, 6 czerwca.

Na giełdzie większe obroty we wszystkich prawie artykułach.

Ceny niektórych artykułów zniżają.

Tendencja skłania się ku zniżce. Uspokojenie ożywione.

Ceny giełdowe loco Podwoleczyska.

Pszenica kraj. dwor. od 28.50 do 29.50; pszenica kraj. zbior. od 26.— do 27.50; żyto małop. jednol. od 26.50 do 27.—; żyto małop. zbior. od 26.— do 26.25; jęczmień prze- mial. od 15.50 do 16.—; wyka czarna od 18.50 do 19.—; hreczka przemalowana od 15.50 do 16.50; otręby żytnie od 10.75 do 11.25; otręby pszenne od 9.— do 9.50.

Ceny rynkowe.

Pszenica kraj. dwor. od 27.— do 28.50; pszenica kraj. dwor. od 25.25 do 25.75; żyto małop. jednol. 25.50 do 26.50; żyto małop. zbior. od 25.25 do 25.75; łubin niebieski 12.50 do 13.50; proso krajowe od 20.— do 21.—.

Ceny giełdowe loco Lwów.

Pszenica dwor. od 30.50 do 31.50. Mąka pszenka luks. od 48.— do 49.—; mąka pszenka 65% od 44.— do 45.—; mąka żytnia od 42.— do 43.—.

Ceny rynkowe.

Pszenica dwor. od 29.— do 30.50; pszenica zbior. od 27.25 do 27.75; żyto jednol. od 27.— do 28.—; żyto zbior. od 26.75 do 27.25; otręby żytnie od 11.25 do 11.50; otręby pszenne od 11.— do 11.25; kasza jęczmienna od 31.— do 33.—; kasza jaglana od 40.— do 43.—; pęczak od 31.— do 33.—.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 7 czerwca.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 proc. poź. dolarowa 47,50; 7 proc. poź. stabiliz. 46,50.

WALUTY: Dolar nie notowane.

DEWIZY: Belgia 124,50; Holandia 361,45; Nowy Jork 8,90; Paryż 35,14; Szwajcaria 174,50; Berlin 211,20; Londyn 32,90; Włochy 45,70.

AKCJE: Bank Polski 70.—.

ZREDUKOWANA NAUCZYCIELKA, pozostająca w skrajnej nędzy, poszukuje jakiegokolwiek posady. Posiadam najlepsze referencje od wybitnych osób, gram niezłe na fortepianie, piszę na maszynie, oraz mam wielkie zamiłowanie do wsi. — Czy znajdzie się jakie szlachetne serce, które odczuje boleść mej duszy, — czy znajdzie się dobre, pocztowe ręce, aby zechciały wydobyć mnie z fatalnego położenia? — Szybkie oferty proszę kierować łaskawie do Administracji „Gazety Lwowskiej”, dla: „Sama na świecie”.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zaginiony indeks U. J. K. Nr. 3808, Lech Józefa. 3465

ERNEST FOX.

7)

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Portjer miał rzeczywiście odpowiedni adres.

— Można mieć do niego pełne zaufanie, wiem o tem z osobistego doświadczenia, ponieważ — dodał z uśmiechem — sam posiadam stację... Ale w niedzielę i o tej porze napewno nie zastanie go pan.

Randal zapisał adres.

Portjer, gadatliwy i trochę familjarny, jak wszyscy Walończycy, zapytał:

— Czy przyjaciel odnalazł pana?

— Mój przyjaciel... Jaki przyjaciel?

— podchwycił żywo Randall. — Czy ktoś o mnie pytał?..

— Tak, panie. Jeden z pana przyjaciół z Brukseli. Nie podał mi jednak swojego nazwiska...

— O której godzinie przyszedł?

— Trochę po śniadaniu. Koło pierwszej. Miał, zdaje mi się, akcent flamandzki i chciał się z panem widzieć.

— Akcent flamandzki... — rzekł Randall. — Odpowiedział mu pan, że mnie nie ma?..

— Tak, panie. Wówczas zapytał, czy zatrzymał pan pokój na cały dzień i czy zastanie pana wieczorem w hotelu?

— Ach, tak? A więc o ile przyjdzie znowu, proszę mi go jak najprędzej przysłać... Jakie zrobił na panu wrażenie, czy jest młody, czy stary?

— Raczej młody — odpowiedział portjer, który sam wyglądał na lat pięćdziesiąt. — Myślę, że koło czterdziestu lat... Ma czarne włosy, piwne oczy, wygolony...

— Wysoki?

— Tak, dosyć duży...

— Dziękuję bardzo, przyjacielu — rzekł Randall, wsuwając mu w rękę banknot.

Wróciwszy do Wickletta, opowiedział mu wszystko, co usłyszał.

— Byłem tego pewny — odparł tamten. — Mówisz: wysoki, brunet. To ściśle i nieokreślone zarazem. Nikogo mi to nie przypomina... A więc elektrotechnika niema teraz w domu?

— W każdym razie możemy zobaczyć. Czego właściwie chcesz od niego?

— Chciałbym, żeby zbadał ten aparat, mógłby może określić długość fal, a ponieważ taki specjalista posiada zwykle u siebie kolekcję odbiorników na sprzedaż, poproszę go, ażeby spró-

bował to ustalić. Nie mamy też pewności, czy ten aparat nadawczy nie jest przystosowany do długich fal, a to dałoby nam możliwość podchwycenia rozmowy pełnej wskazówek dla nas, nie chce mi się bowiem wierzyć, ażeby w Belgii nie było jeszcze jednej takiej cudownej instalacji w stanie czynnym...

— Dobrze — zgodził się Randall. — A więc chodźmy. Jestem wprawdzie bardzo głodny, ale oburza mnie bezczelność tych ludzi. Mam obrzydzenie do podobnych metod.

— Napewno nie większe odemnie rzekł poważnie Jim. — Cóż robić, old bird, trzeba jednak dolożyć wszelkich starań w walce z nimi...

Nie zastali elektrotechnika i nie wia-

domo było, kiedy powróci.

— Trzeba poczekać do jutra — powiedział Jim. — Poproszę cię jednak jeszcze o jedną przysługę, kochany Robert...

— Dziesięć, jeżeli chcesz.

— A więc zabierz, proszę do swego pokoju i umieść w bezpiecznym miejscu ową walizkę. Mam wrażenie, że u mnie byłaby więcej narażona...

Zrobione — rzekł Randall. Możeby wyjąć ją już teraz, żeby nie załatwiać tego przed samym hotelem?

— Czy nie odstawisz przedtem wozu do garażu?

— To prawda... jestem roztargniony.

Skręcił w ulicę na prawo i za chwilę maszyna stała w boksie, a walizkę wyjął.

— Masz własny boks, co prawda wylamanie zamku nie jest dla nich niemożliwością. Pójdę z tobą do hotelu, my dear...

— Zjemy razem obiad?

— Z przyjemnością.

— A potem zabawimy się trochę? — Anglik uśmiechnął się.

— Zabawa... Co nazywasz zabawą w Spa?..

— O, nie obawiaj się o swoją skromność, godny synu Albionu. Zabawić się w Spa, to znaczy pójść na modny dancing — „Feria” — i pić tam, w możliwie wesołym nastroju, szampana...

— Litrami...

— Nie, uspokój się, takiego pragnienia nie mamy.

— Zresztą nie miałbym nic przeciwko temu, nie należę bynajmniej do zwolenników abstynencji.

Tak rozmawiając doszli do hotelu.

— Czy mam zabrać tajemniczą walizkę do pokoju? — zapytał Robert.

— Nie będzie nam przeszkadzała w restauracji, umieścimy ją pod stołem.

Obiad zjedli ze wspaniałym apetytem, a przy cygarach powrócili do rozmowy.

— Pójdę włożyć smoking — oświadczył Anglik. — Przyjdę po ciebie tutaj.

— Dobrze, mój hotel masz po drodze. — Koło dziewiątej?

— All right. Good bye!

— Good bye!

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceł Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nadesłanach i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.